10 GR

Warszawa, czwartek 11 czerwca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 168 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Na pacyfikację Palestyny

jedzie z Anglji okręt za okrętem

LONDYN, 10.6. Z Jerozolimy donoszą:

Wczoraj nadeszły posiłki wojsk angielskich z Egiptu. Jednocześnie do portu w Haifie przybył krążownik angielski. Władze rozporządzają obecnie 7 bataljonami wojsk regularnych, zaś 8-my bataljon znajduje się w drodze i przybędzie w końcu bieżącego tygodnia.

Pozatem wysoki komisarz angielski dysponuje policją oraz oddziałem czołgów, eskadrą samolotów, oddziałem aut pancernych oraz saperów. W porcie w Jaffie stoją na kotwicy 4 okręty wojenne, a także kilkanaście łodzi podwodnych.

Według sprawozdania, nadesłanego do Londynu przez wys. komisarza sir Wauchope, od 19 kwietnia do dnia dzisiejszego aresztowano w Palestynie 1300 Arabów. Skazano na różne kary 754, uniewinniono 226, a 333-ech oczekuje jeszcze na rozprawę sądową. Pozatem aresztowano 189 żydów, skazano na różne kary 104 uniewinniono 17, nie było jeszcze sądzonych 61.

W stolicy Palestyny sytuacja nie uległa poprawie. Zamachy bombowe trwają. Od wczoraj płonie las Balfoura na wzgórzach Nazaretu.

FASZYŚCI ARABSCY

Wśród młodzieży arabskiej powstają tajne organizacje, z których jedne mają na celu ukaranie łamistrajków, a inne posiadają charakter szerszy.

Grupa młodzieży arabskiej zorganizowała się w partję na wzór faszystowskiej, zamierzając nawiązać ścisły kontakt z faszystami włoskimi. Partja ta nie została dotychczas oficjalnie zgłoszona u władz miejscowych.

We wszystkich krajach arabskich a również w Afganistanie i Indjach powstały komitety, zbierające składki na rzecz ofiar powstania w Palestynie. Według pobieżnych obliczeń do dn. 1 czerwca wpłynęło zgórą 120.000 funtów.

CENZURA TELEFONÓW

LONDYN, 9. 6. Z Jerozolimy donoszą, że wszelka międzynarodowa komunikacja telefoniczna została zabroniona. Wskazuje to zdaniem tutejszych kół angielskich zupełnie niedwuznacznie na przeświadczenie wysokiego komisarza W. Brytanji o protegowaniu i finansowaniu rozruchów w Palestynie przez zagranicę.

PROPAGANDA WŁOSKA

LONDYN, 9. 6. Nowy minister kolonij Ormsby Gore stwierdził w Izbie gmin, że sytuacja w Palestynie uległa pogorszeniu. Poseł Locker Lampson zapytał ministra, jakie środki zamierza powziąć celem zwalczania antyangielskiej propagandy, uprawianej w języku arabskim przez radjostacje włoskie. Minister Ormsby Gore pozostawił to pytanie bez odpowiedzi.

NASZE ABC

Krytyka „umiarkowanych"

(r.) Dojście do władzy we Francji marksizmu i perspektywa dalszy triumfów komunizmu, ma różne przyczyny. Ale bodaj czy jednym z najpoważniejszych powodów nie były błędy i braki psychiczne tak zwanej prawicy.

Prawicę reprezentują w parlamencie ugrupowania rozbite i skłócone, hołdujące przeważnie liberalizmowi politycznemu oraz gospodarczemu. W zespołach tych jest sporo elementów patrjotycznych, ofiarnych i zacnych, ale tkwiących po uszy w przeżytych już pojęciach.

Liberalizm polityczny i gospodarczy nie stanowi żadnej przeciwwagi dla komunizmu. Przeciwnie ułatwia on pochód czerwonej fali. Przeciwwagą komunizmu może być tylko zdrowo pojęty nacjonalizm, związany z elementem siły, oraz konstruktywny program społeczny.

I jednego i drugiego zabrakło parlamentarnej prawicy francuskiej. Związana niektóremi węzłami z wielkim kapitałem, nie była zdolna przeprowadzić żadnych reform społecznych.

Obecne zaburzenia socjalne we Francji mają podkład polityczny i wyzyskiwane są przez komunistów. Ale z drugiej strony przyznać trzeba, że ustrój społeczny Francji jest niezwykle zacofany. Polak, Niemiec, czy Włoch ze zdumieniem dowiedział się zapewne, że robotnik francuski musi dopiero walczyć o płatne urlopy.

Prawica, będąc przy władzy, nie widziała tych zagadnień. Dzisiaj podejmuje i wyzyskuje je kto inny. Różni finansiści prawicy dopiero teraz dochodzą do wniosku, że należało już rok temu podjąć sprawę reformy waluty.

Gorzej jeszcze przedstawiało się polityczne oblicze obozu umiarkowanego. Związany z systemem parlamentarnym, nie był zdolny do posunięć mocnych i zdecydowanych.

Świeżo ukazała się we Francji książka pisarza nacjonalistycznego Abela Bonnarda p. t. „Umiarkowani". Jest to znowu krytyka ustroju francuskiego, ale zarazem krytyka tak zwanych sfer „umiarkowanych", prawicowych.

Bonnard nazywał ich „Machiavelami nieobecności". Żyją oni w przekonaniu, że przeciwnicy ich muszą zawsze zwyciężyć. Mają poczucie własnej niemocy. Gdy dochodzą do władzy, tępią swoich zwolenników, by nikt ich nie posądził o stronniczość. Gdy władzę opuszczają, winszują sobie radośnie pozbycia się kłopotu. Są to ludzie wygodni, niezdolni do rządzenia w czasach obecnych.

Ostatnim ich „czynem" było zgodzenie się dla świętego spokoju na ustawę o rozwiązywaniu organizacyj bojowo-politycznych, co oczywiście przeciw nim się obróciło.

Świadomość, że odrodzenie Francji nie wyjdzie od tych sfer burżuazyjno - liberalnych, związanych z systemem parlamentarnym, jest tam coraz powszechniejsza. Mnożą się tam publikacje, wychodzące nietylko z kół monarchistycznej „L'Action Française", przeciw ustrojowi Francji. B. premjer Tardieu uznał nawet za stosowne demonstracyjnie usunąć się z „zarażonego" parlamentu.

Czy poza obecnym ustrojem francuskim zorganizują się świeże siły nacjonalistyczne i antymarksistowskie — to inne pytanie. Ale znamienna była uwaga p. Bluma, iż nie jest francuskim Kiereńskim, gdyż po jego upadku do władzy we Francji doszedłby nie Lenin, ale to, co on nazwał „faszyzmem". Nie będą to wszakże dzisiejsi „umiarkowani"...

Oskarżony o strzelanie do chłopów

Kirszencwajg awanturuje się

na sali sądowej

RADOM, 10.6. Na dzisiaj wyznaczono przesłuchanie 43 świadków — 15 żydów i 28 Polaków. Na początku rozprawy zeznania świadków nie przynoszą żadnego istotnego dla procesu materjału i zainteresowanie na sali wzrasta dopiero wtedy, gdy stają przed sądem synowie małżonków Minkowskich, ofiar zajść przytyckich.

16-letni Gawrys Minkowski opisuje moment napadu na dom rodziców i wyłamywania okiennic. Świadek zauważył wówczas przy oknie Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów oraz Kwietniewskiego i Iwańskiego, którzy rzucili kamieniami, poczem wtargnęli do wnętrza domu. Świadek uderzony został kamieniem w głowę, zalał się krwią, upadł, a następnie został pobity pałkami i zemdlał. Kto go bił nie wie. Niczego więcej nie zauważył.

Przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka, złożone 14 marca na śledztwie, są sprzeczne z obecnemi, a mianowicie: świadek zaznaczył wówczas, że nie zna nikogo z napastników, a w czasie konfrontacji w dn. 24 marca z 38 oskarżonymi, nie rozpoznał nikogo.

Świadek tłumaczy się, że w czasie zeznań na śledztwie, był jeszcze chory, czuł się źle, i wobec tego nie pamiętał, a teraz przypomina sobie różne szczegóły. Na pytanie prokuratora i sędziów wotantów, świadek daje niejasne odpowiedzi.

W czasie zeznań tego świadka zerwał się ze swego miejsca oskarżony Jankiel Kirszencwajg, wznosząc jakieś okrzyki. Energiczne wystąpienie przewodniczącego przywróciło spokój na sali, poczem sąd postanowił Jankla Kirszencwajga za ciężkie pogwałcenie dyscypliny sądowej, skazać na 3 dni zatrzymania w odosobnieniu.

Po tym incydencie, świadek Gabrys Minkowski rozpoznał wśród oskarżonych wymienione wyżej cztery osoby.

Prokurator składa wniosek, aby ze względu na zeznania tego świadka, które mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy, wezwać biegłego lekarza, dla stwierdzenia, czy zaobserwowane u świadka objawy wstecznej pamięci są możliwe.

Obrońca Lindeman wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego śledczego Szczepańskiego dla stwierdzenia jak świadek zachowywał się w czasie dochodzeń i dlaczego jego tak kategoryczne oświadczenie co do nierozpoznania żadnych osób, znalazło się w protokule.

Sąd postanowił oba wnioski uwzględnić i wezwać biegłego lekarza Ostrowskiego i sędziego Szczepańskiego, którzy będą przesłuchani o godz. 15-ej.

Następnie sąd przystąpił do badania 6-letniego Szmula Minkowskiego, pobitego w czasie napadu. Na zapytania przewodniczącego i prokuratora, świadek ten nie odpowiada i nie rozpoznaje wśród oskarżonych nikogo, nie chcąc nawet na nich spojrzeć. Wobec tego sąd za zgodą stron, rezygnuje z zeznań świadka.

14-letni Herszek Minkowski opisuje moment wdarcia się napastników do domu i wymienia nazwiska oskarżonych: Frączkiewiczów, Kwietniewskiego i Iwańskiego, których widział pod oknem mieszkania swych rodziców. Świadek wraz z młodszem rodzeństwem schował się pod łóżko. Rozpoznaje on wśród dowodów rzeczowych siekierę jako własność rodziców. Faktu bicia rodziców nie widział.

Sąd stwierdza sprzeczność w zeznaniach świadka, wobec czego uznaje za odczytane w całości zeznania złożone na śledztwie.

Następny świadek, Hersz Minkowski, brat zabitego zeznaje, że w czasie zajść był u siebie w domu i ukrył się na strychu. Później udał się do domu brata, skąd odwiózł do szpitala ranną bratową, która następnie zmarła.

Po przerwie składała zeznania Sura Sztark, która wraz z mężem i dziećmi schroniła się do mieszkania Minkowskich, gdyż były tam lepsze zamki. Gdy napastnicy zaczęli wdzierać się do środka, wszyscy uciekli do sąsiedniego mieszkania Rogulskiego. W tym momencie uciekająca Minkowska została ugodzona pałką w głowę i upadła. W chwili upadku usłyszała głos Rogulskiego i jego żony, że Minkowski jest zabity. W obawie o swe życie, świadek wraz z rodziną schroniła się do piwnicy i pozostała tam kilka godzin. Nikogo z napastników nie widziała.

Następnie świadkowie Izrael Bass i Berek Ferszt, którzy ukryli się naprzeciwko domu Minkowskich twierdzą, że widzieli w grupie chłopów, która wpadła na podwórze Minkowskich, oskarżonych Wójcika, braci Koslów, Prusa, Frączkiewicza, Olszewskiego i Czubaka.

Świadkowie Szlama Tober, Abraham Berkowicz i Mordka Gold berg, przebywali na targowisku końskiem, gdzie zostali pojedyńczo napadnięci i ciężko pobici. Spośród napastników wymieniają oskarżonych Kozłowskiego i Tkaczyka.

Św. Goldbergowi zrabowano miano w czasie napadu 500 zł. Podczas zeznań tego świadka, doszło do scysji pomiędzy przewodniczącym, a pełnomocnikiem powództwa cywilnego adw. Kowalskim, na temat uprawnień powoda cywilnego, przyczem przewodniczący zwrócił uwagę, że w razie przekroczenia tych uprawnień, będzie musiał zastosować odpowiednie sankcje.

Św. sędzia Szczepański, który przeprowadzał śledztwo w sprawie zabójstwa Minkowskich, zeznaje na okoliczność stanu zdrowia świadka Gawrysia Minkowskiego, w czasie jego badania i konfrontacji z oskarżonymi. Sędzia Szczepański stwierdził, że w razie gdyby Minkowski wykazywał w czasie badania pewne niedyspozycje albo uskarżał się na ból głowy, byłby niewątpliwie dane te zamieścił w protokule.

Dymisja p. Chłapowskiego

Ambasadę paryską obejmuje p. Łukasiewicz

PAT donosi: Ambasador R. P. w Paryżu p. Alfred Chłapowski został zwolniony z dniem 20 bm. z zajmowanego stanowiska. Z tym samym dniem na jego miejsce zamianowany został ambasadorem R. P. w Paryżu p. Juljusz Łukasiewicz, dotychczasowy ambasador R. P. w Moskwie.

Lekarz pozwany

o zaległe składki stowarzyszenia

Przed Sądem Grodzkim rozpoczął się wczoraj niebywały proces, w którym organizacja społeczna Stow. Lekarzy Polskich. wystąpiła przeciwko jednemu z członków dr. W. B. z pozwem o zaległe składki członkowskie za lata 1932 — 1935.

W takich wypadkach normalną zasadą powszechnie w stowarzyszeniach dobrowolnych przyjętą jest skreślanie członka po przewidzianym w statucie okresie nie opłacania składek. W danym wypadku statut przewidywał, że po nieopłacaniu składek przez jeden rok, zarząd może członka skreślić. Pozwany dr. W. B. przez szereg lat nie interesował się pracami Stowarzyszenia, ani też nie otrzymywał żadnych od niego komunikatów, zawiadomień o zebraniach i t. p. Dowiedziawszy się o wytoczeniu pozwu, zgłosił się do zarządu, deklarując, że jednoroczną składkę 30 zł. zapłaci dobrowolnie, reszta zaś należności, zdaniem jego, nie należy się, trzeba go było bowiem skreślić. Zarząd jednak dobrowolnej wpłaty nie przyjął i podtrzymał sprawę sądową.

Na wczorajszej rozprawie pełnomocnik pozwanego, adw. Jerzy Biernacki twierdził, że nie można w ten sposób przytrzymywać członka w stowarzyszeniu, że art. 5 prawa o stowarzyszeniach wyraźnie zakazuje wszelkich form przymusu członkostwa, że normalną w takich razach reakcją, winno być skreślenie z listy członków. Natomiast pełnomocnik stowarzyszenia, adw. Gruszczyński, jako zasadniczy dowód, że pozwany brał udział w pracach Stowarzyszenia mimo nieopłacania składek, podniósł, iż parę razy przyszedł on na bridża do klubu Stowarzyszenia bez uiszczenia opłaty wstępu.

Wyrok w tej ciekawej sprawie ogłoszony będzie za tydzień. Należy stwierdzić, że wzbudziła ona wielkie zainteresowanie w sferach prawniczych, w sferach zaś lekarskich oburzenie przeciwko tego rodzaju postępowaniu zarządu Stowarzyszenia, istniejącego od 1906 roku, zasłużonego dla sfer medycznych polskich i cieszącego się tradycyjnie jaknajlepszą opinją.

Marszałek Badoglio

nie wraca do Abisynji

PARYŻ, 10. 6. „L'Intransigeant" zamieszcza wywiad swojego korespondenta rzymskiego z marszałkiem Badoglio, który na zapytanie, kiedy zamierza powrócić do Abisynji, odpowiedział, iż nic nie wie w tej sprawie. Korespondent dziennika odniósł wrażenie, że marszałek nie powróci do Abisynji.

Badoglio oświadczył następnie, iż liczba żołnierzy korpusu ekspedycyjnego w Abisynji będzie stopniowo zmniejszona. Wkrótce ma się zacząć repatrjacja.

Ostatnie zapytanie brzmiało:

— Mówią, iż pan marszałek powrócił, aby przygotować mobilizację. Mówiono o Brennerze i o granicy w Alpach.

— Nie przygotowujemy żadnej mobilizacji — odrzekł Badoglio — nie działamy w sposób zaczepny. Oczywiście, armja nasza jest przygotowana na wszelką ewentualność i w razie potrzeby potrafiłaby się bronić.

Czy spisek może trwać 11 godzin?

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie o marsz na Kowiesy

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę Wacława Gąskiewicza, skazanego w 2-ch pierwszych instancjach na karę 3 lat więzienia za zorganizowanie spisku zbrojnego i marszu, celem niedopuszczenia do wyborów sejmowych w Kowiesach, powiecie skierniewickim.

Mimo wywodów obrońców, adw. Jana Nowodworskiego i Janusza Rabskiego, dowodzących, że zarzut zorganizowania spisku nie da się tu utrzymać, ponieważ — jak wynika z przewodu sądowego — spisek ten trwałby zaledwie 11 godzin, od godz. 9 wiecz. do 8 rano, Sąd Najwyższy zatwierdził jednak wyrok Sądu Apelacyjnego.

100.000 zł. kosztów

w wielkich procesach politycznych

Według przewidywań kół prawniczych, znaczna liczba procesów, które znalazły się na wokandzie sądowej w b. m., pociągnie za sobą wyjątkowo duże koszty. W procesach politycznych National Sozialistische Arbeiter Bewegung w Katowicach, oraz w rozprawach o zajścia w radomskiem i kaliskiem, wobec powołania dużej liczby świadków zamiejscowych, jak i biegłych, koszty przeprowadzenia rozpraw wyniosą do 100.000 zł.

Jest to niewątpliwie rekordowy wydatek w budżetach władz wymiaru sprawiedliwości, nie notowany od wielu lat.

„Taras Bulba"

skonfiskowany

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Niedawno sąd w Kołomyi zarządził konfiskatę niektórych ustępów słynnej powieści rosyjskiego pisarza Gogola, p. t. „Taras Bulba", osnutej na tle walk Rzplitej Polskiej z kozaczyzną. Sąd odwoławczy we Lwowie nie tylko zatwierdził decyzję sądu w Kołomyji, ale zarządził konfiskatę całej powieści, dopatrując się w niej obrazy narodu polskiego.

Fala drożyzny grozi Francji

wskutek obecnych strajków

PARYŻ, 10.6. Sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Pomimo zawarcia szeregu porozumień fala strajków, szczególnie na prowincji, nie została jeszcze opanowana. Ruch strajkowy ogarnął 14 departamentów.

W nocy z wtorku na środę doszło do zawarcia porozumienia w sprawie likwidacji strajku w przemyśle węglowym Francji północnej na zasadzie zwyżki płac o 12 proc., a dla niektórych kategorji nawet o 30 proc. W Paryżu zlikwidowano strajk w mniejszych magazynach i w towarzystwach asekuracyjnych, natomiast w Toulouzie wybuchł strajk robotników przemysłu budowlanego, w Szampanji strajkuje 10.000 robotników w przemyśle włókienniczym, w zagłębiu Sambry strajkuje 20.000 robotników metalowców, w zagłębiu St. Etienne uchwalono strajk we wszystkich kopalniach, w Lille nie osiągnięto dotychczas porozumienia w przemyśle metalurgicznym.

Dzienniki prawicowe podkreślają, że strajkujący robotnicy witają się podniesieniem pięści (pozdrowienie komunistyczne) i że w wielu fabrykach daje się zauważyć gwałtowna propaganda komunistyczna. Nadto coraz bardziej rozszerzają się pesymistyczne zapatrywania na następstwa natury gospodarczej, jakie pociągnie za sobą strajk.

OBCIĄŻENIE PRZEMYSŁU

W myśl porozumienia zasadniczego pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników, zarobki robotnicze w poszczególnych gałęziach przemysłu będą podwyższone o 7 do 15 proc. Jeśli się weźmie jednak pod uwagę korzyści natury społecznej, osiągnięte przez rbotników w formie uzyskania 40-godzinnego tygodnia pracy i płatnych urlopów, to należy uznać, że przeciętne zarobki zostały podwyższone o 20 proc. przy obliczaniu płac za godzinę pracy, a w niektórych wypadkach nawet do 35 proc.

Tak wydatne podwyższenie zarobków przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia kosztów produkcji. W związku z tem na łamach pism finansowych można zauważyć obawę, aby nie zmniejszyło to zdolności kalkulacyjnej przemysłu francuskiego, pracującego na eksport. „Figaro" oblicza obciążenia, jakie spadną na przemysł naskutek ostatniego ruchu strajkowego na 15 proc. tak, że znieść je będą mogły jedynie firmy, których czysty zysk przeważał ten stosunek. Przemysł zmuszony więc będzie szukać kompensaty obciążeń na rynku wewnętrznym.

GROŹBA DROŻYZNY

Sprawa podwyższenia płac wysuwa na porządek dzienny zagadnienie, które staje się poważną troską dla obecnego rządu — mianowicie zagadnienie zwyżki cen i drożyzny. Zwyżka ta, która zaznacza się coraz mocniej, zwłaszcza jeśli chodzi o ceny benzyny, mięsa i produktów spożywczych, była wywołana zapowiedzią zwyżki płac. Gdyby fala drożyzny miała się rozszerzać dalej i zmierzać na tej drodze do wyrównania obciążeń, jakie spadają na przemysł w formie zwyżki płac, to mogłoby dojść do tego, że robotnicy przy większych płacach zarabialiby naskutek podskoczenia cen w gruncie rzeczy mniej, niż zarabiali dotychczas.

W ciągu ostatnich 2-ch dni prefekt policji paryskiej Langeron skierował do prokuratora i do władz śledczych 215 skarg przeciw kupcom, o pobieranie nadmiernych cen za sprzedawane produkty.

KOSZTY 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY

„Ere Nouvelle" organ Herriota zaznacza, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy oznacza dla wojskowości wzrost wydatków conajmniej o 850 miljonów franków, a dla kolei państwowych o półtora miljarda. Dziennik oblicza, że państwo będzie musiało wydać conajmniej 4 miljardy franków więcej.

Wobec tego rzecz wątpliwa, aby skrócenie tygodnia pracy mogło przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego. Przeciwnie reforma ta pociągnie za sobą wzrost kosztów utrzymania i tem samem odbije się ujemnie na klasie robotniczej.

Sieć szpiegów na Śląsku

spośród optantów i obywateli niemieckich

Agencja FRESS donosi z Katowic:

Wymowną ilustracją do toczącego się obecnie w Katowicach procesu spiskowców hitlerowskich, którzy przygotowywali się do oderwania Śląska od Polski, są wiadomości o innych działaniach czynników niemieckich na terenie województwa śląskiego.

Według informacyj otrzymanych w Katowicach, utworzono w Gliwicach (na Śląsku Opolskim) specjalny urząd do spraw reemigrantów, który zajmuje się obywatelami Rzeszy i optantami niemieckimi, wzywanymi obecnie do Niemiec jeszcze przed upływem terminu ich prawa pobytu w Polsce, a to dla zaoszczędzenia tą drogą dewiz, wydawanych na ich utrzymanie w Polsce.

Na terenie woj. śląskiego przebywa około 150 obywateli Rzeszy niemieckiej i 2000 optantów niemieckich, którzy powrócić muszą do Niemiec do czerwca 1937, kiedy — jak wiadomo — wygasa specjalna konwencja, dotycząca dawnego terytorjum plebiscytowego. Powracającym do Niemiec „reemigrantom" z Polski przedkładane są do wypełnienia formularze, zawierające 34 pytania, wśród których mieści się jedno, domagające się, aby reemigrant podał dokładnie, czy zna zagranicą, a więc w Polsce, Niemców działających jako „wrogowie państwa", oczywiście niemieckiego.

Instrukcja wyraźnie domaga się podawania dokładnego adresu tych „wrogów państwa". Reemigranci są wypytywani o rangę wojskową, wyszkolenie i działalność polityczną. Urzędnicy tego swoistego biura wyjaśniają powracającym do Niemiec reemigrantom z Polski, że kto chce się w Niemczech dobrze urządzić, ten powinien podać jaknajwięcej nazwisk „wrogów państwa".

Akcja biura gliwickiego ma wyraźne cechy działania przeciw Polsce. Urząd do spraw reemigrantów w Gliwicach wciąga do tej akcji również obywateli polskich na Śląsku. Obywatele ci są zachęcani do wymieniania możliwie licznych nazwisk „wrogów państwa" niemieckiego, o ile pragną zasłużyć sobie na względy władz niemieckich, gdy również będą się ubiegali o prawo „powrotu" do Niemiec.

W ten sposób zbiera się w Gliwicach wiadomości o bywatelach niemieckich mających powrócić z Polski do Niemiec.

Już za tydzień...

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, pozatem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, diatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych powinien pospieszyć się z nabyciem losu. Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pospieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnenia.

Pośpiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrzmy się w losy niezwłocznie.

Doniosłe zmiany

w rządzie włoskim

RZYM, 10. 6. Na wniosek szefa rządu król mianował hr. Galeazzo Ciano ministrem spraw zagranicznych, podsekretarza stanu Lessona ministrem kolonij, podsekretarza stanu Lantini ministrem korporacji, podsekretarza stanu Alfieri ministrem prasy i propagandy.

Król przyjął dymisję podsekretarza stanu w min. spr. zagr. Suvicha, do którego Mussolini wystosował list z podziękowaniem za 4-letnią współpracę. Podsekretarzem stanu w min. spr. zagr. mianowany został Bastianini, ambasador Włoch w Warszawie.

Rekonstrukcja gabinetu ma na celu odciążenie w pracy Mussoliniego. Przypomnieć należy, że ostatnie zmiany gabinetu miały miejsce dnia 24 stycznia 1935 roku. Od tego dnia podział tek w gabinecie włoskim był następujący: Mussolini — premjerostwo oraz teki: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, kolonji, marynarki, wojny, lotnictwa i korporacyj. Solmi — sprawiedliwość, de Veccha — oświata, Thaon di Revel — finanse, Rossoni — rolnictwo, Benni — komunikacja, Rocca — roboty publiczne.

W ub. roku wskutek śmierci min. Rocca, który zginął w katastrofie somolotowej w Afryce, tekę min. robót publ. objął podsekretarz stan Cobogli - Gigli. Ponadto nowe ministerstwo prasy i propagandy objął min. dr. Ciano. Obecna rekonstrukcja emancypuje trzy teki, dotychczas znajdujące się w rękach Mussoliniego.

PARYŻ, 10. 6. „Le Journal", omawiając zmiany w gabinecie włoskim, podkreśla, że w szczególności zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych posiada doniosłe znaczenie. Ustąpienie Suvicha i nominacja hr. Ciano i ambasadora Bastianini nie są gestem teatralnym, lecz świadczą o głębokich przeobrażeniach w zagranicznej polityce Włoch.

„Le Journal" twierdzi, że należy w najbliższym czasie oczekiwać ważnych posunięć dyplomatycznych ze strony Włoch. Można powiedzieć bez przesady, że Włochy znalazły się obecnie na rozstajnych drogach.

Nabożeństwa żałobne

w rocznicę zgonu ś. p. ministra Pierackiego

W dniu 15 bm. przypada druga rocznica zgonu ś. p. ministra Pierackiego. Staraniem komitetu uczczenia pamięci zmarłego będzie odprawione nabożeństwo żałobne w Nowym Sączu, gdzie znajduje się grobowiec ś. p. min. Pierackiego. Na nabożeństwo do Nowego Sącza wyjedzie delegacja zarządu głównego komitetu oraz delegacja ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W Warszawie odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża urządzone staraniem ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Eden spotka się z Delbosem

dla omówienia sytuacji europejskiej

LONDYN, 10.6. Ambasador francuski Corbin, odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta, z którym omawiał ewentualne spotkanie min. Edena z nowym ministrem spr. zagr. Francji Delbosem przed rozpoczęciem obrad sesji genewskiej.

Ze strony brytyjskiej wyrażono całkowitą gotowość odbycia takiego spotkania. Prawdopodobnie nastąpi ono w przyszłym tygodniu w pół drogi z Londynu do Paryża, w Folkestone lub Boulogne.

15 zabitych, 200 rannych

w katastrofie kolejowej pod Neapolem

NEAPOL, 10.6. Dziś rano w okolicy miejscowości Bufola na linji Neapol — Nola wykoleił się pociąg. Trzy wagony uległy zupełnemu strzaskaniu, 15 osób zostało zabitych, około 200 rannych.

W pociągu znajdowali się przeważnie robotnicy, udający się do pracy do Neapolu.

Blum przedłożył

5 projektów ustaw Izbie deputowanych

PARYŻ, 9. 6. Rząd przedstawił izbie 5 projektów ustaw. Pierwszy z nich ustanawia 40-godzinny tydzień pracy bez zmniejszania płac. Drugi ustanawia płatny urlop 2-tygodniowy dla pracowników w przemyśle i handlu i przewiduje rozszerzenie tego prawa na wolne zawody i robotników rolnych. Trzeci projekt ustanawia układy zbiorowe i arbitraż rządu w razie sporu co do treści układu. Czwarty i piąty projekt zwalniają z podwyżki podatku dochodowego b. kombatantów i niektóre kategorje funkcjonarjuszy państwowych.

PLANY FINANSOWE

PARYŻ, 9. 6. Projekt finansowy ministra finansów Vincent Auriol budzi żywe zainteresowanie w kołach politycznych i gospodarczych.

Min. Vincent Auriol zamierza przeprowadzić w pierwszym rzędzie obok reformy Banku Francji, szereg reform podatkowych. W chwili obecnej istnieje we Francji 128 różnych podatków. Rząd pragnie znieść tak wielką liczbę podatków i sprowadzić ją do 4 lub 5 zasadniczych.

W rozmowach kuluarowych min. Vincent Auriol oświadczył, że zwyżka wydatków, związana ze zniesieniem niektórych oszczędności osiągniętych przez dekrety rządu Lavala, będzie pokryta przez zniesienie kumulacji pewnych funkcyj oraz przez powiększenie wpływów budżetowych.

PARYŻ, 10.6. Prezydjum Izby, zwołane dzisiaj rano, przeprowadziło wybory specjalnej komisji, która zbada i złoży sprawozdanie dotyczące projektów ustaw złożonych wczoraj przez rząd. Komisja rozpoczęła swe prace o godz. 16-ej. Możliwem jest, iż obrady jej będą trwały do godziny późnej w nocy.

Izba deputowanych będzie mogła w ten sposób przystąpić do omówienia złożonych projektów już w ciągu dnia jutrzejszego.

Opozycja bojkotuje

„wybory" litewskie

RYGA, 9. 6. Z Kowna donoszą: Wybory do sejmu litewskiego odbywają się spokojnie. Agitacja partyjna nie daje się zauważyć. Organ urzędowy „Lietuvos Aidas" nawołuje do udziału w głosowaniu, pisząc, iż „kto nie odda głosu — jest zdrajcą kraju".

Pisma opozycyjne zostały zamknięte, w każdym zaś z okręgów wyborczych wystawiona jest jedna tylko lista. Listy na polecenie ministerstwa spraw wewn. układane są przez miejscowych starostów. Polacy nie zostali umieszczeni na żadnej z list. Mniejszość żydowska w obawie, że kandydaci jej nie przejdą na listach okręgowych, udają się do stolicy, aby tam oddawać swe głosy. Grupy opozycyjne wzywają do powstrzymania się od głosowania, przyczem największą aktywność ujawnia partja chrześcijańsko-demokratyczna.

KRÓLEWIEC, 10.6. „Koenigsberger All. Ztg." donosi z Kowna, że frekwencja wyborcza jest bardzo słaba. W samem Kownie i innych większych miastach głosuje 20 do 30 proc. uprawnionych, po wsiach frekwencja, jest jeszcze mniejsza. W okręgu kłajpedzkim, gdzie czołowi kandydaci zostali skreśleni z list przed samemi wyborami, do niektórych lokali wyborczych w gminach wiejskich zgłaszało się zaledwie po kilka osób; w okręgach miejskich frekwencja wynosiła 2 do 8 proc.

Rugi polityczne

we Francji

PARYŻ, 10. 6. Nowy rząd rozpoczął już zmiany personalne w dziedzinie administracyjno - policyjnej, usuwając dotychczasowego dyrektora policji miejskiej Guicharda, na którego miejsce mianowany został jego dotychczasowy zastępca Marchand. Monarchistyczna „Action Francaise" atakuje nowego dyrektora policji, zarzucając mu, iż w słynnych wypadkach z 6 lutego wydał rozkaz strzelania do tłumu.

Wojna domowa w Chinach

staje się nieunikniona

SZANGHAJ, 10. 6. Wkroczenie wojsk południowych do Hunan czyni wojnę domową prawie nieuniknioną. Koła poinformowane sądzą, że oddziały południowe nie spotkają się z oporem ze strony wojsk Nankinu aż do miejscowości Heng - Czeu, położonej w odległości 150 klm. na południe od Szanghaju.

Armja południowa zdaje sobie sprawę z tego, że siły jej są mniejsze, niż Nankinu, liczą jednak na to, że ich zamierzenia patrjotyczne wywołają oddźwięk w prowincjach, podległych władzy Nankinu.

PEKIN, 10. 6. Władze prowincyj Hopei i Czaharu pozostają w ścisłym kontakcie z władzami kantońskiemi. Jak się zdaje, tworzy się koalicja przeciwko Nankinowi. Zdaniem niektórych kół pekińskich, w Kantonie powstanie niebawem rząd autonomiczny, który zorganizuje ekspedycję wojskową w celu obalenia marszałka Czang - Kai - Szeka.

SZANGHAJ, 10. 6. Koła bankowe w Kantonie oczekują rychłego rozpoczęcia działań wojennych.

NANKIN, 10. 6. Przed zebraniem komitetu centralnego Kuomintangu, które odbędzie się 10 lipca, nankińskie koła oficjalne wyślą swych delegatów do Kantonu, by omówić z tamtejszemi władzami sposoby, pozwalające uniknąć wojny domowej.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 10 czerwca

Dewizy: Holandja 359.30 (s. 360.02, k. 358.58); Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.95 (s. 90.13, k. 89.77); Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.10 (s. 119.39, k. 118.81); Helsingfors s. 11.78, k. 11.72; Londyn 26.66 (s. 26.73, k. 26.59); Madryt s. 72.70, k. 72.70, k. 72.40, Nowy Jork 5.31 i 7/8 (s. 5.33 i 1/3, k. 5.30 i 5/8); Nowy Jork (kabel) 5.32 (s. 5.33 i 1/4, k. 5.30 i 3/4); Oslo s. 134.33, k. 133.67; Paryż 35.01 (s. 35.08, k. 34.94); Praga 21.98 (s. 22.02, k. 21.94), Stockholm 137.55 (s. 137.88, k. 137.22); Zurych 172.00 (s. 172.34, k. 171.66); Wiedeń s. 100.00, k. 99.60; Montreal 5.30 i pół, k. 5,28; Medjolan s. 42.10, k. 41.80; Marka niemiecka srebrna s. 143.00, k. 138.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 56.25 (po 500 dol.) 56.75 (po 100 dol.) 65.50 (w proc.): 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 70.00; II em. 70.50, serje I i II em. 82,50; 4 proc. państw. poż. premj. dol. 50.75; 5 proc. poż. konwer. 52.75; 6 proc. poż. dol. 76.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Kom. B. Gosp. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. Kr. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 83,25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kr. przem. pol. funt. 95.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V — 45.75 — 45.50 — 45.88; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K 47.75 (sztuki drobne) 48.50; 4 i pół proc. Listy Zastawne Pozn. ziemst. kred. serja L 41.75 — 42.00; 5 proc. L. Z. Warsz. 55.25; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 54.50 — 54.38 — 54.50 (drobne odcinki) 54.50 — 54.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 54,63, 8 i 9 em. 53.00.

Akcje: B. Polski 106.50 — 105.50 — 106.50; Warsz. Tow. fabryk cukru 29.00; Węgiel 15.00 — 15.25; Lilpop 13.00 — 13.25; Norblin 51.00; Ostrowiec 33.00 — 32.75; Starachowice 35.50 — 35.00 — 35.25.

Tendencja dla dewiz przeważnie utrzymana.

Dla pożyczek państwowych złotowych tendencja mocniejsza, dla dolarowych słabsza, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj Banku Polskiego mocniejsza, dla akcyj przemysłowych słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 88.00 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 67.00 — 66.75 (w proc. 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 65.25 — 65.00 — 65.25 (w proc.); 3 proc. renta ziemska (po 1,000 zł.) 40.00; 3 proc. poż. prem. bud. 26.50; — 26.90; 4 proc. poż. prem. inwest. 54.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 24 —24.50, zbierana 23.50—24, żyto I-szy stand. 15 — 15.50, II-gi stand. 14.75 — 15, owies I st. 15.75—16.25, owies I-A stand. 16.25 —16.50, owies II-gi st. 15.25—15.75, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty, 15—15.25, groch polny 17.50—18.50, Victoria 27—29, wyka 21—22, peluszka 21—22, seradela podwójnie czyszczona 28—30, łubin niebieski 10—10.50, żółty 12.50—13, rzepak zimowy 41.50—42.50, rzepik zimowy 40.50—41.50, rzepak letni 40—41.50, rzepik letni 41 — 42, siemię lniane 36—36.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 105—120, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 135—145, biała surowa 60—70, bez kanianki o czyst. 97 proc. 80 — 100, mak niebieski 59 — 61, ziemniaki jadalne 3.25—3.75, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36—38, gat. I-A 34—36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28—30, gat. II-D 25—26, gat. II-F 24—25, gat. II-G 23—24, pszenna pastewna 16—17, żytnia gat. I-y wyciągowa 23 — 24, gatunek I-szy do 50 proc. 23 — 24, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 12—12,50, pszenne średnie 11—11.50, miałkie 11—1.50, żytnie 10.50—11, kuchy lniane 17—17.50, rzepakowe 14—14.50, śrutą sojowa 22.50—23.

Program gospodarczy rządu

Wicepremjer Kwiatkowski zapowiada

mobilizację finansową w okresie 4-lecia 1.800 miljonów

Wczoraj przedpołudniem zebrała się specjalna komisja sejmowa, dla rozważenia przedłożonego przez rząd projektu ustawy o pełnomocnictwach. Na posiedzenie przybył premjer Sławoj-Składkowski oraz ministrowie Kwiatkowski, Poniatowski i Ulrych.

Sprawozdawca projektu ustawy o pełnomocnictwach p. Sikorski (z Poznania) stwierdził, że Sejm w okresie siedmiomiesięcznego istnienia przystępuje po raz trzeci do problemu pełnomocnictw, dodając, że szczegółowe sprawozdanie wygłosi po przemówieniu ministra Kwiatkowskiego, który ma przedstawić ogólne wytyczne planu gospodarczego Rządu.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA KWIATKOWSKIEGO

Następnie zabrał głos wicepremjer p. Eugenjusz Kwiatkowski.

Stoimy wobec konieczności jasnego i zdecydowanego ustosunkowania się do kilku ważnych zadań polityki gospodarczej Polski.

CZTERY NACZELNE POSTULATY

Istnieje „potrzeba zdecydowanej walki z klęską bezrobocia, istnieje głęboko odczuwana potrzeba uzupełnienia naszego ekwipunku gospodarczego t. j. wzmocnienia sił produkcyjnych, będąca zarazem sprawdzianem potencjału obronnego naszej niepodległości. Obok zaś tych dwu naczelnych zadań istnieje zrozumienie, że bez zachowania równowagi budżetowej nie może być mowy o konsekwentnym realizowaniu jakiegokolwiek programu i wreszcie — konieczność ustawicznego czuwania nad stabilizacją waluty. Są to cztery zasadnicze problematy doby dzisiejszej, które możnaby nazwać krótko postulatami: pracy, postępu gospodarczego, poczucia odpowiedzialności i zaufania, a o których realizację musimy walczyć wraz z całem społeczeństwem.

Nadszedł moment, w którym walkę o te postulaty podjąć należy, przedpole bowiem zostało w ciągu ostatnich miesięcy oczyszczone i przygotowane do ofensywy. Zarazem zaś plan generalny pracy naszej na dłuższą metę został przepracowany i uzyskał aprobatę tych autorytetów prawnych i moralnych, o których zaufanie rządy w Polsce przedewszystkiem muszą się opierać.

POZYTYWNE WYNIKI DOTYCHCZASOWEJ PRACY

Okres przygotowawczy usiłował realizować trzy cele: 1) zahamowanie deficytów budżetowych, 2) przecięcie procesu systematycznego wydestylowania dewiz i złota z banku emisyjnego — bądź to zagranicę, bądź do schowków własnych obywateli pozbawionych zmysłu społecznego, 3) zahamowanie procesu kurczącej się konsumcji wewnętrznej i podtrzymania zarysowującego się od roku nawrotu ku rentowności prywatnej gospodarki.

Przedstawiając wyniki osiągnięte na każdym z trzech wyżej zaznaczonych odcinków, p. minister zaznacza, że mimo niedopisania planu dochodów o 6 milj. miesięcznie spowodu że koleje po obniżce taryf nie mogą spłacać do skarbu państwa preliminowanych nadwyżek, potrafiono zrównoważyć budżet dzięki zastosowaniu całego systemu metod oszczędnościowych. W tych dniach rząd spłaci w Banku Polskim 75 milj. długu przez zwrot akcji. Postulat równowagi budżetu państwa przybiera na sile i znaczeniu a od strony budżetu nic nie grozi, ani gospodarstwu naszemu, ani walucie, ani obywatelom w postaci jakichkolwiek ogólnych i nowych obciążeń.

PRZECIW NIECNEJ I HANIEBNEJ SPEKULACJI

Przechodząc do kontroli w zakresie obrotów dewizami i walutami i złotem podkreślił p. minister, że komplet tych rozporządzeń skierowany jest przeciw niecnej i haniebnej spekulacji. W latach 1932 i 33 przywieziono do Polski dla celów tezauryzacyjnych monet złotych za 320 milj. Gdybyśmy potrafili przekonać tych obywateli, że złoto i waluty należy sprzedać Bankowi Emisyjnemu to inaczej mówilibyśmy teraz o programie gospodarczym. Czy mieliśmy obojętnie przyglądać się jak setki obywateli, których nazwiska obecnie się ustala przekazywało w kwietniu duże sumy do banków zagranicznych? Wyznaję otwarcie, że jestem ministrem Polski a wobec rozszalałego egoizmu innych narodów nie mam zamiaru poświęcać interesów własnego kraju interesom obcym (oklaski).

Sądzę, że każdy objektywny krytyk, mówił p. minister, uzna że aż do samozaparcia się trwaliśmy na posterunku wolności obrotów finansowych. Mieliśmy widocznie nadzieję, że w stosunkach międzynarodowych nastąpi radykalna zmiana, co się jednak nie stało. Jesteśmy wszelako gotowi współdziałać każdej chwili w przywróceniu swobodnej wymiany, gdyby te rynki kapitałowe, które są dla nas ważne do tego systemu powróciły.

Na rynku pieniężnym wraca spokój i zaufanie a chwilowy odpływ wkładów okazał się w swych skutkach gospodarczych wcale korzystny. Pierwszy tydzień czerwca przyniósł zwiększenie wkładów w PKO blisko o 8 milj. zł. a w Banku Polskim nadwyżkę skupu dewiz nad ich sprzedażą o miljon.

STAN GOSPODARCZY

Co do aktualnego stanu gospodarczego to jestem jaknajbardziej daleki od jakiegokolwiek urzędowego optymizmu. Możemy stwierdzić, że nie odbiegliśmy wprawdzie daleko od momentu największego napięcia kryzysu ale w ostatnich czasach zrobiliśmy duży krok naprzód. (Tu p. minister przytacza szereg cyfr, obrazujących wzrost konsumcji wewnętrznej).

Jakkolwiek z pewnem opóźnieniem spowodu dużych trudności finansowych, jednakże program inwestycyjny w pierwszym kwartale budżetowym wykonuje się ściśle wedle ustalonego planu: przekazano bowiem na te cele 57.700.000 zł. gdy plan przewidywał 56 milj. Zawiodły tylko roboty kredytowane, które preliminowano na kilkanaście miljonów.

Oczywiście, że w tych warunkach nie można było marzyć o rozładowaniu bezrobocia. Jednak w roku bieżącym jest ono o zgórą 100 tysięcy mniejsze niż przed rokiem. Mamy około 200 tysięcy zatrudnionych na robotach publicznych a nie osiągnęliśmy jeszcze maksimum zatrudnienia. Od lipca zaś rozpocznie się realizacja nowego 4-letniego planu robtó inwestycyjnych, którego realizacja przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia.

CZTEROLETNI PLAN INWESTYCYJNY.

Cechą charakterystyczną tego planu jest to, że w nieczem nie rozszerzając potencjału etatystycznego państwa, stwarza nowe pola pracy dla inicjatywy prywatnej. Postawiono również zasadę takiej decentralizacji inwestycji aby uwzględnione zostały szczególnie potrzeby rolnictwa jak i dzielnic zaniedbanych. Stwierdzam przytem kategorycznie, że na drodze aktywizacji życia gospodarczego posługiwać się będziemy tylko takiemi metodami, które nie naruszają stałości waluty i nie wprowadzają żadnego zamętu na rynku pieniężnym.

Plan nasz przewiduje mobilizację finansową w okresie 4-lecia w sumie 1800 miljonów, przyczem w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 milj., w następnych zaś będzie stopniowo rosła, dochodząc w roku czwartym do 590 milj.

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być przyciągnięte do współpracy. A więc instytucje finansowe t. zw. rynku sztywnego partycypowałyby około 70 proc. sum wolnych dla lokat co w ciągu 4 lat da 500 — 600 milj. zł. Fundusz Pracy w tymże okresie przyczyni się sumą 150 — 200 milj., budżet państwowy i plany finansowe wielkich przedsiębiorstw państwowych partycypować mają kwotą 400 milj., pozatem 300—400 milj. dostarczy aparat kredytowy Polski. Wreszcie w drugim okresie wykonywania planu przewiduje się rozpisanie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej na 200 — 300 milj.

Oczywista, plan robót inwestycyjnych nie może wyrosnąć ponad miarę naszych możliwości. Jednak już w drugim jego roku winien on zaabsorbować dalszych 200 tys. robotników.

REFORMA PODATKOWA

Wpływy podatkowe kształtują się już nieco lepiej. Jeśli ten proces będzie trwał to się nasuną nowe możliwości odbudowy aparatu gospodarczego przez głębszą reformę podatkową. Obecnie jednak aparat skarbowy nie mógłby takiej głębszej reformy wytrzymać bez długotrwałego chaosu — dlatego pragniemy reformy te przeprowadzać stopniowo, wmiarę możliwości.

W zakończeniu oświadcza p. minister: Stwierdzam wyraźnie, że cudu żadnego nie stworzymy. Jeśli dziś nasz plan wydaje się za skromny i za powolny, to w każdym razie stworzymy warunki, by możliwości nasze jutro były szersze. Stoimy przy haśle: równowaga budżetowa, stabilizacja waluty, odbudowa sił gospodarczych i mnożenie możliwości pracy. Każdy nowy tysiąc zatrudnionych to nasze wspólne zwycięstwo, którego nie zaciemni żadne złośliwe krytykowanie.

Gen. Rydz - Śmigły rzucił hasło: Podciągnąć Polskę wyżej. Hasło to ma walor nietylko polityczny ale i gospodarczy. Moment dla wysiłku pracy jest korzystny mimo trudności. Ale musimy zrozumieć, że łańcuch dźwigania politycznego znaczenia państwa jest zbudowany z ogniw gospodarczych. Nie możemy wegetować w zatęchłej atmosferze kryzysu i zaciskania pasa bez końca.

ZASTRZEŻENIA REFERENTA

Referent p. Sikorski, który przemawiał po ministrze Kwiatkowskim oświadcza, że zasadniczy zakres pełnomocnictw nie budzi zastrzeżeń. Tylko pewne szczegóły art. 1 nasuwają wątpliwości. Powiedziano tam, że mogą być nakładane nowe obciążenia przy reformach podatkowych. Ponieważ Konstytucja zastrzega Sejmowi nakładanie ciężarów, przeto o ile nakładanie ciężarów byłoby celem, a reforma podatkowa tylko środkiem, toby można w tem dopatrzeć się kolizji z Konstytucją. Jeżeli zaś uproszczenie ustawodawstwa jest celem, to dekret jest mniej potrzebny.

Również nasuwa się pytanie, czy ustalenie stosunku państwa do kościoła ewang - augsb. należy do spraw nagłych lub szczególnej wagi. Sprawa ta mogłaby być załatwiona w zwykłej drodze ustawodawczej.

Referent wnosi o przyjęcie przedłożonej ustawy, zwracając się do członków komisji, aby wyrazili swoją opinję o poruszonych przez niego wątpliwościach.

Na tem przerwano obrady do godziny 16-ej.



Odżywa wojacka tradycja chłopska

Chłopi i żołnierze

przy kopcu bohatera walk z Tatarami

Przeworsk, 9 czerwca.
(od własnego korespondenta „ABC")

Wielkie wrażenie wśród chłopów w okolicach Przeworska wywołały wiadomości, że gen. Rydz-Śmigły przyjął na audjencji delegację chłopską Komitetu budowy kopca Michała Pyrza i na uroczystość poświęcenia tego kopca przyrzekł przybyć osobiście i delegować oddziały wojskowe. Będzie to zatem pierwsza w Polsce tego rodzaju uroczystość chłopsko-żołnierska.

Dziś już w całej Polsce wiadomo, kim był Pyrz. W osobie chłopa-bohatera, który w czasie najazdu tatarskiego na Ruś Czerwoną w roku 1624 obronił na czele gromady chłopskiej kościół w Nowosielcach, oraz za obronnemi wałami ukryty dobytek chłopski i nie dopuścił, by ludność Nowosielec została wzięta w jassyr, koncentruje się żołnierska tradycja chłopa polskiego.

Jest tej tradycji w Polsce wiele, ale ukrywa się zazwyczaj w zapomnieniu, wie się tylko ogólnie, że nawet w dawnych armjach polskich, chłopi też tworzyli element wojowników, że w czasach piastowskich istniały w Polsce armje kmiece, a potem od czasu królów obieralnych chłop był ważkim tworzywem armji, dowodzonej przez szlachtę. Czy to piechota wybraniecka, czy cudzoziemskie regimenty piechoty w Polsce rekrutowane przez polskich oficerów, czy dragonja, czy artylerja, składały się również poczęści z elementu chłopskiego, który pozbawiony praw politycznych, nie mógł nadać właściwego piętna wojskom Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nic tak głęboko nie targnęło fantazją i uczuciem chłopskiem, jak odgrzebane wspomnienie o Michale Pyrzu. Z niebywałym entuzjazmem chłopi nowosieleccy wzięli się przed pół rokiem do sypania ku czci jego pamiątkowego kopca. Z wielkim zapałem zwieziono około 14 tysięcy wozów ziemi, a w pracy tej wzięły udział nietylko Nowosielce, ale około 15-tu wsi okolicznych, z których chłopi przywieźli po 20 do 30 wozów ziemi, zjeżdżając na to nasypanie kopca gromadami i w nastroju odświętnym.

Uroczystość poświęcenia kopca odbędzie się w poniedziałek 29-go czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła. W uroczystości przewidziany jest udział około 60 — 80 tys. chłopów z powiatu przeworskiego, łańcuckiego, rzeszowskiego, niżańskiego, jarosławskiego, sędziszowskiego i brzozowskiego. Święto ludowe w dniu Zielonych Świąt wykazało, że tego rodzaju pielgrzymstwo chłopskie jest dziś modne i chłop rad szuka okoliczności, w których może pokazać swą siłę i swe przywiązanie do tradycji obywatelskich. Jest spodziewany udział około 8 tysięcy chłopów na koniach i tylko kłopot jest wielki narazie, jak te tłumy ustawić i rozmieścić we wsi stosunkowo ciasnej.

Udział wojska uświetni uroczystość i nada jej właściwy charakter żołnierski. Odbędzie się zaś na terytorjum kościelnem, gdzie rozegrał się piękny rapsod Pyrzowy. Na uroczystość przybędzie również pochodząca z Nowosielec chłopska inteligencja, która w ilości około 100 osób, rozproszona jest po całej Polsce.

Komitet budowy kopca Michała Pyrza uzyskał w Ministerstwie Komunikacji zniżkę kolejową i kto by chciał wziąć udział w uroczystości, musi zwrócić się listownie po kartę uczestnictwa do Komitetu w Nowosielcach (poczta Przeworsk), który za nadesłaniem 50 groszy, kartę natychmiast nadeśle.

Spodziewać się należy, że chłopsko - żołnierska uroczystość, stanie się poważnym w psychice chłopskiej przełomem i zwróci uwagę całego społeczeństwa na wieś, która choć biedna i w żelaznych uciskach kryzysu zduszona, potrafi wydobyć z siebie tak wiele entuzjazmu patrjotycznego, który może się stać twórczym elementem o wielkiej mocy.

M. Z.

Ambasador Włoch w Warszawie

wiceministrem spraw zagranicznych Italji

Ambasador Królestwa Italji w Warszawie, Bastianini, powołany został przez Mussoliniego na nowe stanowisko: wiceministra spraw zagranicznych. Nominacja ta zbiega się z poważną rekonstrukcją rządu włoskiego. Mussolini zrzekł się 3 tek ministerjalnych, w tem teki ministerstwa spraw zagranicznych. Nowym ministrem spraw zagranicznych został zięć Mussoliniego, do niedawna minister propagandy, 33-letni hr. Ciano. Jednocześnie ze zmianą ministra, zmienia się wiceminister spraw zagranicznych: ustępuje p. Suvich. Pomocnikiem hr. Ciano w pałacu Chigi zostaje ambasador warszawski, Bastianini.

Nowy wiceminister liczy około 36 lat. W okresie narodzin faszyzmu należał do najbliższych współpracowników Mussoliniego. Przed marszem na Rzym, zorganizował faszystów w prowincji Umbrja. Nie była to w czasie pierwszych podbojów faszyzmu praca łatwa: w okresie nieustannych walk z komunistami, p. Bastianini kilkakrotnie musi leczyć się z ran. Podczas niezapomnianego marszu Czarnych Koszul na Rzym, p. Bastianini znajduje się w najbliższem otoczeniu Mussoliniego.

We Włoszech faszystowskich obejmuje najpierw stanowisko generalnego sekretarza związku faszystów zagranicą, a następnie podsekretarjat stanu w ministerstwie gospodarki narodowej. W roku 1924 przechodzi do dyplomacji, obejmując kolejno placówki: Lizbona, Ateny, Warszawa.

Talenty dyplomatyczne i niesłychane oddanie służbie dla państwa włoskiego sprawiły, że Mussolini wybrał ambasadora Italji w Warszawie na najbliższego współpracownika hr. Ciano, gdy ten piastować będzie tekę ministra spraw zagranicznych, ogłoszonego świeżo włoskiego imperjum.

Jako przedstawiciel Włoch w Warszawie, ambasador Bastianini zyskał sobie powszechną sympatję, to też można żałować, iż Polskę opuszcza polityk tak wybitny i tak świetnie umiejący zacieśniać węzły przyjaźni między promieniującemi łacińską kulturą Włochami a żyjącą od wieków w tradycjach tej samej kultury, Polską.

Ambasador Włoch w Warszawie Bastianini, opuszcza Polskę jeszcze w b. tygodniu. Ambasadą włoską w Warszawie kierować ma do czasu mianowania następcy, charge d'affaires.

Przegląd prasy

BEZ JUTRZENKI LEPSZEGO JUTRA

„Dziennik Bydgoski" pisze w związku z ostatniemi zajściami przeciwżydowskiemi:

„Jest rzeczą nie ulegającą już żadnej wątpliwości, że wszystkie starcia polsko - żydowskie były sprowokowane przez żydów. Tak było na politechnice warszawskiej, tak było w Przytyku, tak było nareszcie w Mińsku Mazowieckim".

Żydzi to nie grupa wyznaniowa, ale narodowa, broniąca dobrze swych interesów. Tylko bardzo naiwni Polacy mogą mniemać, że stosunki „jakoś się ułożą", że ustaną „waśnie i antagonizmy wyznaniowe".

Dlaczego tak być musi:

„Co biedna Polska może dać żydowi, jako cząstce trzymiljonowej masy? Nic, nic i jeszcze raz nic. Ba, nawet gorzej. Może mu tylko odebrać, już odbiera i będzie odbierać, choćby nawet nie chciała. Dokąd najdzielniejsi spośród nas mieli gdzie iść i szli na emigrację, napór na miasta, na handel, rękodzieła był mizerny, ale dziś, gdy dla mas ludu polskiego wszystkie ujścia zostały zatamowane — pozostało dla nich tylko miasto i konieczność wyparcia żyda, nie dla antysemityzmu, ani jakiejkolwiek politycznej doktryny, tylko w imię zdobycia kawałka chleba.

Tworzy się taka w Polsce sytuacja, że na miejsce żyda, który żył i pracował po zjedzeniu jednej przysłowiowej cebuli, zaczyna się wciskać do miasta chłop bezrolny, gotowy do pracy za jednego niekraszonego ziemniaka.

W tych częściach Polski, w których przeludnienie wsi dochodzi już do norm chińskich, chłop zaczyna atakować miasto w roli straganiarza, domokrążcy, krótko mówiąc, w roli małego handełesa i zaczyna swego przeciwnika żydowskiego zwycięsko wypierać, mając za sobą poparcie masy włościańskiej".

Tego ruchu, zmierzającego do ujęcia polskich spraw gospodarczych i politycznych, całego życia w Polsce wyłącznie w polskie ręce zatrzymać się nie da. Jest to proces zdrowy i naturalny. I w tem tkwi właśnie jego siła i wzrastający rozpęd — i tragedja żydów, którzy nie chcą tego zrozumieć.

DYWERSJA

Znów dochodzi do masowych demonstracyj bezrobotnych, w formie strajków i manifestacyj, i do krwawych zajść. Słusznie zwraca uwagę na to zjawisko „Gazeta Polska":

„Wypadki porzucania pracy i ogłaszania strajku przez bezrobotnych, którzy otrzymywali zatrudnienie na robotach publicznych, zdarzały się sporadycznie zawsze. Było to jednak zjawisko rzadkie. W dniach ostatnich — właśnie po oświadczeniu Szefa Rządu, zapowiadającem, że rozładowanie bezrobocia i danie głodnym chleba przez pracę będzie głównym jego wysiłkiem — strajki na robotach publicznych rozszerzyły się w sposób niepokojący. Jest to fakt mający znaczenie wysoce symptomatyczne".

Wysuwane zazwyczaj żądania, nie są wielkie, ale i te trudno zaspokoić. Wyższe stawki płac, to przy ograniczonej pojemności rynku zmniejszenie ilości pracujących — a więc jeszcze cięższa ostateczność. Zresztą żądania ekonomiczne, wydaje się, że są raczej pozorem, że wystąpienia te nie są odruchowe, ale kierują niemi określona ręka, w sposób celowy, zgodnie z planem:

„Gdy dziwaczne zjawisko „strajku bezrobotnych" zaczyna się szerzyć — gdy zaczyna się szerzyć właśnie w momencie, kiedy państwo daje wyraz najlepszej woli i podejmuje ciężki wysiłek dla zlikwidowania tej klęski — nie jest to objaw normalny. I napewne nie jest to proces samorzutny. Wchodzi tu napewno w grę planowa akcja antypaństwowa. Zaobserwowane dotychczas fakty całkowicie to potwierdzają. Pracują gorliwie a podstępnie ci dla których w Polsce „im gorzej — tem lepiej"; ci, których w najwyższym stopniu niepokoi możliwość likwidacji jednej ze słabości Polski, którą jest trwałe bezrobocie, a z niem razem — naprężenie społeczne. Wywołując rozruchy i tumulty nawet wówczas, gdy Państwo chce dać głodnym chleb — chcieliby, aby i ten chleb krew zbryzgała".

Łatwość osiągnięcia tych celów, jest tem większa, że bezrobocie nie zostało jeszcze „rozładowane", ale „rozładowaniu" ulegają stale siły i prądy zdolne do przeciwstawienia się od dołu wywrotowi, rozbudzające poczucie wiary w przyszłość narodu, uczące ludzi zdolności do poświęcenia się.

I dlatego tak trudno złamać ruch niewątpliwie szkodliwy, antypaństwowy, dywersyjny.

PLAGA

Pisze „Polska Zbrojna" omawiając, wystąpienia adwokatów przeciw nadmiarowi „prawa pisanego", przeciw inflacji przepisów i norm prawnych:

„Trzeba prawo wyprowadzić z dżungli przepisów...

— Trzeba jak najrychlejszego nadania państwu jednolitego prawa, uporządkowania ustaw i rozporządzeń i udostępnienia szerokim masom znajomości przepisów prawa przez popularne wydawnictwa.

Ta plaga zarówno urzędów, jak i obywatela, wymaga stanowczo usunięcia. Żalimy się niejednokrotnie na powolny i skomplikowany tok urzędowania, na brak decyzji szybkiej i śmiałej u niejednego funkcjonarjusza państwowego, na przebiurokratyzowanie. Czy zawsze winien człowiek „z tamtej strony okienka?". Bynajmniej... Jest on przywalony papierowemi stertami, uczuwa na sobie nacisk owych setek i tysięcy papierowych norm. Często też spotykamy się z tem, że przeciętny obywatel nie spełnia tego, czego przepisy wymagają. Czy zawsze z własnej winy? Bynajmniej... Zatraca się on poprostu w gąszczu, w którym nadmiar posplątanych krzewów przesłania widok i wiedzie na bezdroża.

I dlatego hasło, rzucone przez zjazd adwokatów, hasło, by „prawo wyprowadzić z dżungli przepisów", by „udostępnić szerokim rzeszom znajomość przepisów prawa przez popularne wydawnictwa" — trafia w sedno rzeczy, jest postulatem, którego spełnienie znakomicie ułatwiłoby życie szerokim warstwom ludności, a zarazem uprościłoby tok urzędowania w państwie.

Min. Świętosławski o znaczeniu ziem zachodnich

Z okazji jubileuszu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wygłosił przemówienie o znaczeniu ziem zachodnich dla kultury polskiej.

Stowarzyszenie Dyrektorów Polskich Szkół Srednich PRYWATNYCH I SAMORZĄDOWYCH

zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się w następ. terminach:

W SZKOŁACH ŻEŃSKICH

GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	REG. GACZEŃSKIEJ i EW. KACPROWSKIEJ	Chłodna 15, tel. 5.37-80	Dyr. E. Kacprowska Kier. L. Tałandziewicz	w II term. 22, 23, 24. VI.
GIMNAZJUM SZKOŁA POWSZECHNA	J. GAGATNICKIEJ pod wezwaniem Św. Teresy od Dz. Jezus	Senatorska 30/32	Dyr. Z. Herfurtowa Kier. Marja Fredrowa	22, 23, 24. czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	HALINY GEPNERÓWNY	Moniuszki 8	Dyr. H. Gepnerówna	22 i 23 czerwca
GIMNAZJUM	WŁADYSŁAWY LANGE	Senatorska 6, tel. 2.57-17	Dyr. Dr. E. Mańkowski	22, 23, 24, czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	J. POPIELEWSKIEJ I J. ROSZKOWSKIEJ	Bagatela 15, tel. 8.07-87	Dyr. Dr. J. Popielewska Kier. J. Roszkowska	22, 23, 24 V. II „
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	TOWARZYSTWA SZKOLNEGO pod wezw. Św. Zofji	Marszałkowska 63, tel. 8.13-30	Dyr. Józef Grabowski	18 i 19 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	JULJI z JANKOWSKICH-STATKOWSKIEJ	Nowogrodzka 58, tel. 9.94-98	Dyr. Szczesna-Łopatko Kier. Tyszkiewiczówna	15—25 czerwca w II ter
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	JADWIGI TACZANOWSKIEJ	Marszałkowska 149 tel. 6.92-31	Dyr. Dr. Adela Bornholtzowa	23, 24 i 25 VI. rano
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. PLATER-ZYBERKÓWNY	Piusa XI 24, tel. 8.83-03	Dyr. J. Reuttówna	23, 24 i 25 VI. o g. 9-ej

W SZKOŁACH MĘSKICH

GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	TOW. SZKOŁY ŚREDNIEJ „COLLEGJUM"	Leszno 84, tel. 11.69-45	Dyr. Apolinary Rudnicki Kier. Stefan Dyszy	od 12 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	WŁ. GIZYCKIEGO	Puławska 113 (Wierzbno)	Dyr. W. Giżycki	22, 23, i 24 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. A. KRECZMARA	Wilcza 41	Dyr. Michał Kreczmar	23—28 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	SUKC. LUDWIKA LORENTZA	Bracka 18, tel. 6.67-02	Dyr. Rajewski Ludwik Kier. Juszczyk Józef.	22, 23 i 24 VI w II.
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	TOW. WYCH.-OŚW. „PRZYSZŁOŚĆ"	Śniadeckich 17, tel. 8.28.48	Dyr. Dr. M. Szymankiewicz Kier. Dr. Teod. Radzikowski	od 15 czerwca r. b.
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. E. RONTALERA	Polna 46-a	Dyr. M. Landau	22 — 26 czerwca
GIMNAZJUM	TOW. OŚWIATOWEGO „STUDJUM"	Krochmalna 48 róg Żelaznej t. 5.33-68	Dyr. K. Kujawski	od 22 czerwca
GIMNAZJUM I SZKOŁA POWSZECHNA KOED.	ZGROM. KUPCÓW M. ST. WARSZAWY	Prosta 14, tel. 612-92.	Dyr. Paweł Ordyński Kier. Edward Lechowski	22 czerwca o godz. 9-ej
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. ST. ŻEROMSKIEGO Tow. Przyj. Pol. Szk. Śr.	Marszałkowska 150 tel. 6.16-58	Dyr. Dr. T. Wojeński Kier. F. Świszcz	22 i 23 czerwca.

CZERWIEC

11

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschod	zachod
3—15	19—56
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
23—17	10—16
Dł. dnia	Przybyło
16—41	8—59

Dziś Boże Ciało
Jutro św. Jana

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Głupi Jakób" Rittnera.

TEATR POLSKI: dziś i jutro „Miljonerka" Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro Sarmenta „Lord i hiszpanka".

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Nieusprawiedliwiona godzina" w głównych rolach z Lindorfówną i Różyckim.

TEATR KAMERALNY: (Premjera odwołana).

TEATR MALICKIEJ — dziś premjera sztuki Bernarda Shaw'a „Profesja pani Warren".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś otwiera sezon przedstawieniem „Gejszy" z Lodą Halamą i Lucy Szczepańską.

ZIEMIAŃSKA ARTYSTÓW, Królewska 13. godz. 8.30 Nowa Szopka Polityczna: „Pan Starosta ma wychodne".

CYRK STANIEWSKICH: (Gmach Cyrku, ul. Ordynacka) „Cyrk Liliputów"

Gość z Węgier przyjechał pod wagonem

Wywiadowcy policji, obserwując na dworcu głównym pociąg przybyły z Budapesztu, zauważyli wychodzącego z pod wagonu jakiegoś osobnika w opłakanym stanie. Na nieznajomym ubranie było podarte w strzępy, sam on zaś był dotkliwie podrapany i umorusany. Wzięto go za jakiegoś opryszka i przeprowadzono do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż jest to obywatel węgierski Karol Iszoka, mieszkaniec Budapesztu.

Iszoka będąc od dłuższego czasu bez pracy postanowił udać się do Gdyni, w nadziei znalezienia zatrudnienia. Bez pieniędzy i paszportu wlazł niepostrzeżenie pod jeden z wagonów pociągu zdążającego do Warszawy i po przekroczeniu granic: węgiersko - czechosłowackiej i polskiej dostał sie do Warszawy. Po ukaraniu za nielegalne przekroczenie granicy będzie on odesłany spowrotem do Węgier.

„Profesja pani Warren" u Malickiej

Teatr Malickiej daje dziś 2 przedstawienia: o 4-ej popol. po raz 160-ty „Trafika pani generałowej", a o 8-ej w. „Profesja pani Warren" Bernarda Shaw'a, przyjęta owacyjnie na wczorajszej premjerze. Przepełniająca widownię publiczność owacyjnie oklaskiwała wykonawców z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim, Boneckim, Dardzińskim i Wojteckim, oraz reżyserję Z. Sawana i dekorację St. Kurmana.

Wielka Wystawa Jubileuszowa Wojciecha Kossaka w Zachęcie

Pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego zostanie otwarta w Zachęcie 20 czerwca b. r. Wielka Wystawa Jubileuszowa Wojciecha Kossaka z okazji 60-lecia jego pracy artystycznej. Zajmie ona wszystkie górne sale Zachęty.

Tow. Zachęty uprasza wszystkich posiadaczy dzieł W. Kossaka aby zechcieli udzielić ich na wystawę.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Tow. osobiście, piśmiennie lub telefonicznie (609-51) w godzinach od 10 — 15.

3,264 żebraków zatrzymano w ciągu pół roku

Poczynając od 18 grudnia r. z. do 1 czerwca r. b., funkcjonarjusze P. P. zatrzymali ogółem na ulicach Warszawy 3.264 żebraków i włóczęgów (2.119 mężczyzn i 1.145 kobiet). W tej liczbie było 2.578 chrześcijan (1.660 mężczyzn i 918 kobiet), oraz 686 żydów (459 mężczyzn i 227 kobiet).

W liczbie zatrzymanych było 100 poszukiwanych przez różne władze i sądy. Śród zatrzymanych było 718 recydywistów, w tem 164 zatrzymanych po raz trzeci, 31 po raz czwarty, 5 po raz piąty i 3 po raz szósty.

Z ogólnej liczby 3.264 zatrzymanych, na mocy wyroków specjalnego sądu do spraw żebractwa i włóczęgostwa zasądzono 2.914, przyczem zawieszenie kary zastosowano do 999 osób. Na dom pracy przymusowej w Oryszewie skazano 919 osób, na umieszczenie w zakładach opiekuńczych 996, w szpitalach 81, w zakładach specjalnych 48, do miejsc stałego zamieszkania skierowano 51 osób.

W omawianym czasie zmarło 19 zasądzonych, pozatem 31 dzieci, rodzice których zostali skazani, umieszczono w zakładach opiekuńczych.

Z miasta

PIĘĆ LUSTRJI W ZOO

Ostatnio w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym urodziło się pięć lustrji. Są to zwierzęta o bardzo cennem futrze, lecz słabo rozmnażające się w niewoli.

PŁONICA I DUR

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym zanotowano następujące wypadki chorób ostrozakaźnych: duru brzusznego — 15, w tem dwa śmiertelne; płonicy — 36; błonicy — 25; w tem 1 śmiertelny; odry — 48; w tem dwa śmiertelne; krztuśca — 46; w tem dwa śmiertelne; róży 17. Na grypę zmarło 3 osoby i na drętwicę 1 osoba.

W tym samym czasie urodziło się 346 dzieci, a zmarło 262 osób, w tem do 1-go roku życia 53 dzieci.

REGULACJA STAREGO MIASTA

Zarząd miejski przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania terenu, zawartego w obrębie pl. Zamkowego, ul. Podwale, ul. Nowomiejskiej, ul. Mostowej, ul. Bugaj, ul. Kamienne Schodki, ul. Celnej, Rynku Starego Miasta, ul. Św. Jańskiej i Pl. Zamkowego.

Wypadki i kradzieże

Skutki nieostrożności. 32-letni Tymoteusz Mączyński (Marji Kazimiery 76), urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zamierzając oczyścić własny karabin wyjął z magazynu 4 naboje nie zauważywszy, że pozostał jeszcze jeden w lufie. W czasie czyszczenia broni M. nachylił się nad lufą i niechcący otarł się o kurek. Padł strzał i kula przeszyła jamę brzuszną. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Mączyńskiego.

Młodociany desperat. 17-letni Tadeusz Węgliński przy rodzicach, (Targowa 39), napił się esencji octowej.

W trybach maszyny. Przy ul. Radzymińskiej 120, w zakładzie przemysłu drzewnego p. f. „Tartak Radzymiński", pracujący tam ślusarz 28-letni Stefan Bardziński (Mirowska 11) doznał poszarpania palców lewej ręki w trybach maszyny.

Kradzieże. Do mieszkania Józefy Sochackiej przyszedł jej znajomy fortancerz, Tadeusz Kapuściński, którego S. poznała w Krakowie. Po wizycie Sochacka stwierdziła brak kurtki futrzanej wartości 300 zł.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej, nieznany złodziej skradł z torebki wiszącej na ręku Wandy Chrynikowej (Wspólna 39), portmonetkę, w której było 50 zł.

Przy ul. Wareckiej 5 w nocy niewykryci złodzieje dostali się do restauracji - baru „Dziemianówka". Złodzieje skradli: apart radjowy, wódki, likiery, koniaki, bieliznę, palto, oraz 70 zł. gotówką.

Samobójstwo nauczycielki. Nauczycielka szkoły powszechnej w Osiedlu Dobre 23-letnia Marja Sempolińska wystrzałem z rewolweru w pierś usiłowała pozbawić się życia. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano ją utrzymać przy życiu. Przyczyną rozpaczliwego kroku, był silny rozstrój nerwowy, w jaki popadła S. przez złe warunki materjalne.

Krwawa bójka. Na przechodzącą ulicą 7-go Listopada w Żyrardowie 40-letnią Eleonorę Mędygrał, napadł Kazimierz Słowik, usiłując zadać kobiecie cios nożem. Na krzyk napadniętej nadbiegł policjant. Słowik podniósł nóż, chcąc uderzyć posterunkowego. Ostatni cofnął się i wezwał S. do odłożenia noża. Gdy to nie poskutkowało, policjant w obronie własnej wystrzelił dwukrotnie, trafiając awanturnika w pierś. W kilka godzin po wypadku Słowik zmarł w szpitalu.

POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA TELEFONICZNA

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1935 R.

zatwierdzony na Walnem Zgromadzeniu

Akcjonarjuszów w dniu 26 maja 1936 r.

STAN CZYNNY. **I. Majątek stały** 1) Nieruchomości: a) grunty Zł. 1.617.259,07, b) budynki zł. 7.313.471,46. 2) Urządzenia telefoniczne a) sieci telefoniczne zł. 130.411.969,81, b) maszyny zł. 938.514,63, 3) Narzędzia zł. 389.141,01, 4) Ruchomości zł. 891.327,58. **II. Majątek płynny** 5) Gotówka w kasach i bankach zł. 3.610.643,35, 6) Papiery własne zł. 1.020.390,—, 7) materjały zł. 5.165.882,73. 8) Dłużnicy zł. 4.285.689,48, 9) Oddział Sosnowiecki w likwidacji zł. 772.575,24. 10) Sumy przechodnie zł. 199.236,11. Razem suma stanu czynnego zł. 156.616.100,47. Sumy pozabilansowe: Rachunki z Oddziałami zł. 52.563.135,30.

STAN BIERNY. **I. Kapitały własne** 1) Kapitał akcyjny zł. 42.477.120,—, 2) Kapitał zapasowy zł. 4.098.987,09. **II. Kapitał amortyzacyjny** zł. 45.103.128,04. **III. Kapitał obligacyjny** zł. 53.222.585,82. **IV. Zobowiązania:** 1) wierzyciele zł. 1.227.223,75. 2) Fundusz na opłacenie podatku dochodowego zł. 3.485.033,14. 3) Sumy przechodnie zł. 1.790,53. 4) Zyski z lat poprzednich zł. 1.190.000,—. 5) Odpis na kapitał zapasowy zł. 581.023,21. 6) Odpis na cele humanitarno - społeczne zł. 131.954,49. **V. Zysk do podziału** zł. 5.097.254,40. Razem suma stanu biernego zł. 156.616.100,47. Sumy pozabilansowe: Rachunek Oddziałów zł. 52.563.135,30. Zobowiązania zagraniczne zł. 53.337.557,45.

Rachunek Strat i Zysków za 1935 rok.

Winien. 1) Wydatki eksploatacyjne sieci telefonicznych w Warszawie i w Oddziałach zł. 13.614.055,99. 2) Amortyzacja majątku zł. 6.579.797,59. 3) Odpis na podatek dochodowy zł. 3.125.500,—. 4) Odpis na kapitał zapasowy zł. 581.023,21. 5) Odpis na cele humanitarno - społeczne zł. 131.954,49. 6) Zysk do podziału zł. 5.097.254,40. Razem 29.129.585,68.

Ma. Wpływy za abonament i inne w Warszawie i w Oddziałach. Razem zł. 29.129.585,68.

RADJO

Czwartek, dn. 11 czerwca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 „Audycja dla wsi". 8.45 Dziennik poranny.

9.00 TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z ŁODZI. KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA WYGŁ. KS. PROF. HENRYK WERYŃSKI. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 Przegląd plastyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 13.00 „Opowiadanie przyjaciela" — nowela. 13.20 Muzyka operowa w wykonaniu Orkiestry P. R. 14.30 Transmisja ze Świetlicy Tow. Szkoły Ludowej (ze Lwowa). 15.00 Transmisja z Sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie Grochów II, audycja dla dzieci. 15.15 Małe utwory wielkich mistrzów (płyty). Ludwik v. Beethoven: Dla Elizy (Artur Schnabel — fort.), Wolfgang Amadeusz Mozart: Menuet (Eryka Morini—skrzypce), Józef Haydn: Taniec z XVIII wieku (ork. pod dyr. L. Stokowskiego), Franciszek Schubert: Serenada poranna (Fr. Łukasiewicz — fortep.), Jan Sebastjan Bach: a) Sicilienne (Paweł Godvin — skrzypce), b) Sarabanda (ork. pod dyr. L. Stokowskiego), Jan Brahms: a) Trzy walce z op. 39 (Wilhelm Backhaus — fortepian), b) Intermezzo Es-dur, (Elly Ney — fortep.), Ludwik v. Beethoven: Marsz turecki z „Ruin Aten" (Ork. Symfoniczna), Robert Schumann: Traumeswirren (W. Horowitz — fortep.), Chopin-Liszt: Pieszczotka (Aleksander Michałowski — fortepian). 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 „Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka" — pogadanka. 18.00 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.05 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja): „Pozytywka" — oryginalna komedyjka radjowa. 19.30 Muzyka polska w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja. F. Nowowiejski: Swaty polskie, K. Namysłowski: Wesele Małgosi, M. Moszkowski: Krakowiak, Powiadowski: Dożynki, K. Namysłowski: Mazury a) Wśród wiosny, b) Pocztyljon. 20.15 Transmisja frag. meczu piłkarskiego „Kraków—Hungaria" (z Krakowa). 20.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — VII-ma audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz" w opracowaniu prof. Stanisława Niewiadomskiego. 21.30 Recital fortepianowy Stelli Dobryszyckiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.50 Muzyka taneczna (pł.).

Piątek, dn. 12 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej 31 p. S. K. St. Moniuszko: Polonez, J. Gilbert: Potpourri z opt. „Halka". K. Namysłowski: W karczmie — oberki, M. Firek: Marsz podhalański. 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory Mieczysława Karłowicza (płyty). 12.20 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski. 13.05 Dziennik południowy.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Popularne utwory kompozytorów polskich w wykonaniu T-wa Mandolinistów „Kaskada" (z Wilna). 16.25 Recital śpiewaczy Aleksandra Bielakowa. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.45 „Skarby Polski": „Sztuka ludowa w Polsce" — odczyt. 17.00 Melodje Suppe'go w wyk. Orkiestry Kameralnej. Uwertura do opt. „Chłop i poeta". Fantazja z opt. „Bocaccio". Marsz djabelski. Uwertura do opt. „Piękna Galatea". Wyjątki z opt. „Pensjonat" (Wstęp, chór, ballada, taniec). 18.00 „Przegląd wydawnictw". 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert kameralny. 19.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Henryk Brzeziński: Polonez, Leopold Lewandowski: Wiesław — mazur, Feliks Dzierżanowski: U źródła miłości — walc, Józef Piórkowski: Wiązanka melodyj polskich, Jan Różewicz: Kujawiaki, Władysław Kaczyński: a) Tańcowały dwa Michały, b) Bristol — polka. Feliks Dzierżanowski: Chwat — mazur. Stefan Miszczak: To były czasy — walce, xxx: Zdejm wianuszek — kujawiak, Feliks Dzierżanowski: Na Bielanach — polka, Leopold Lewandowski: Hula Babula — mazur, Tadeusz Kozłowski: Oberek z Nałęczowa. 20.25 „Wiejska dyplomacja" — obrazek obyczajowy z „Błogosławieństwa ziemi" Knuta Hamsuna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. Wolfgang Amadeusz Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara". Franciszek Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona) — wyk. ork. Aleksander Zarzycki: Koncert fortepianowy z tow. ork. wyk. J. Smidowicz. Franciszek Liszt: Preludja — wyk. orkiestra. 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń). 23.00 Muzyka salonowa (płyty).

KINA

ACRON: „Człowiek wilk" i Dobra wróżka"

ADRIA: „Małżeństwo na bezdrożach".

AS: „Nie miała baba kłopotu" dodatki.

AMOR: „Veronika" i „Flip i Flap".

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".

APOLLO: „Kto ostatni całuje"

ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam" i „Djablica z Kanzas".

BAŁTYK: „Królewska Faworyta"

BIS: „Dziewczę z Budapesztu", „Kłopoty telefonistki".

COLOSSEUM (Duże): „Ta albo żadna" i rewja.

COLOSSEUM (Małe): „Pat i Patachon w Cyrku Sarana".

CAPITOL: „Doktór X".

CASINO: „Dzisiejsze czasy".

CORSO: „Szalony porucznik" i rewja.

CZARY: „Zew Dzikich".

ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".

ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".

FAMA: „Za grzechy".

EUROPA: „Pieśń Miłości".

FILHARMONJA: „Kochany Łobuz".

FLORIDA: „Bengali" i Flip i Flap

FORUM: „Noc weselna" i „Brzdąc".

HELIOS: „Jasnowidz".

HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza".

ITALIA: „Jej ekscelencja babka" i dodatki.

KOMETA: „Biała parada" „Jaśnie pan szofer".

LOS: „Światło w ciemności".

MAJESTIC: „Roberta".

METRO:: „Chińskie morza" i rewja.

MIEJSKI: „Za chwilę szczęścia".

MARS: Peter Ibetson" i „Dama z Moulin Rouge".

MEWA: „Miłosne niespodzianki" i „Pościg za cieniem".

MUCHA: „Królowa szybkości" i „Bal w Savoyu".

MINERWA: „Nocny Express" i „Pionierzy Texasu".

MARS: „Piekło" i dodatki.

NOWA TOMBOLA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Miłość dla początkujących".

OKO PRASKIE: „Nasze słoneczko" i „Przygody rekruta"

PAN: „Adie Margaret Sullawan"

POPULARNY: „Rumba" i rewja.

PETIT TRIANON: „Piekło" i „12 ulica"

PARAFJA ŚW. ANDRZEJA: „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.

PRAGA: „Niewidzialny promień" i „Księżniczka Ohara"

RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"

RENA: „A. L. 14 zatonęła" i Film polski.

RIALTO: „W cieniu samotnej sosny"

ROMA: „Brygada Śmiałych".

ROXY: 1) „Zapomniany człowiek" 2) „Na wagarach".

SORRENTO: „Hrabia Monte Christo" i „Nasi chłopcy marynarze".

SOKÓŁ: „Nie zapomnij o mnie"

STYLOWY: „Promenada Miłości".

ŚWIATOWID: „Pokusa".

ŚWIAT: „Napad na Kongo" i dodatki.

SFINKS: „Anna Karenina" i rewja.

UCIECHA: „Generał Sutter"

UNJA: „Oskarżam Cię matko" i „Nie miała baba kłopotu".

TON: „Kocham wszystkie kobiety".

Ogłoszenia drobne

Jak wygląda naprawdę

Rzekoma „krzywda" Niemców

KATOWICE, 10.6. Gdy w niemieckiej części Śląska Górnego zamieszkałej w znacznej mierze przez element polski, prowadzi się akcję wynaradawiania Polaków przy pomocy niedopuszczania do powstawania szkolnictwa polskiego, szczególnie szkół niższych przez wciąganie młodzieży do organizacji hitlerowskich, wreszcie przez ostatnio wydane zakazy urządzania jakichkolwiek wycieczek do kraju. (Zezwolenie na odbywanie wycieczek i ich organizację zostało udzielone wyłącznie koncesjonowanym niemieckim firmom wycieczkowym. Żadna natomiast organizacja społeczna i t. p. nie ma prawa urządzać jakichkolwiek wycieczek) — a jednocześnie w Polsce Niemcy dążą wyraźnie do oderwania części naszych ziem, coraz częściej pojawiają się w prasie niemieckiej opisy rzekomego likwidowania siłą akcji świetlicowej niemieckiej w Polsce. Warto zwrócić uwagę, co to jest za akcja.

Od 1933 r. Volksbund przystąpił do organizowania na terenie polskich wsi w szczególności powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego świetlic, które miały służyć potrzebom kulturalnym elementu niemieckiego. Świetlice te w krótkim czasie przeistoczyły się w ośrodki antypolskiej roboty. Interwenjowało społeczeństwo, wystąpiły władze. Cały szereg świetlic zostało zamkniętych wobec ujawnienia prawdziwej ich działalności. Niemcy wnieśli wówczas wiele skarg do instytucyj międzynarodowych, a prasa niemiecka piętnowała z oburzeniem akcję likwidacyjną świetlic. Po pewnym czasie kampanja ustała. Obecnie, gdy znów wyszła na jaw z okazji procesu katowickiego, destrukcyjna robota znacznego odłamu mniejszości niemieckiej, Niemcy rozpoczęli kampanję o świetlice, oskarżając Polskę o niedopuszczenie do tworzenia kulturalnych ośrodków życia narodowego Niemców w Polsce.

Wystąpienie przeciw rzekomemu „pokrzywdzeniu", rzeczywiście bardzo na czasie!

W Mińsku Mazowieckim spokój

Zajścia z żydami w Warszawie i na prowincji

W Mińsku Mazowieckim w dalszym ciągu trwają aresztowania. Poza aresztowanymi 28 osobami, oskarżonemi o udział w rozruchach antyżydowskich, aresztowano jeszcze 7 osób.

Dalsze transporty żydów powracających do miasta stale wzrastają. Jak oblicza prasa żydowska, około 70 procent mieszkańców, którzy uciekli z miasta, powróciło już do niego. Wiele rodzin żydowskich ma jednak nosić się z zamiarem opuszczenia miasta.

W mieście przebywa nadal większy oddział policji dla utrzymania ładu i niedopuszczenia do nowych wystąpień.

W szeregu wsi pod Warszawą doszło do wystąpień antyżydowskich. Między innymi w Okuniewie wybito szyby w domu modlitwy i w wielu domach żydowskich zdemolowano mieszkania Joska Fuksa, Joska Rutelnego, Welwla Ostrzegi, Jankla Witela i Chaima Magnuta.

W Warszawie również w kilku miejscach doszło do zajść z żydami. W ogrodzie Saskim pobito kupca Hoffenberga.

Również w Łodzi doszło do szereg starć z żydami. Przy ul. Południowej nieznani sprawcy pobili Icka Faktora pończosznika. Na ul. Pomorskiej pobito Jakóba Farba. Przy ul. Śródmiejskiej pobito Mońka Weinberga.

Zmarł w Mławie

najstarszy w Polsce człowiek

MŁAWA 10.6 W tych dniach zmarł Bialik, trudniący się handlem mleka. Liczył on, jak wskazują dokumenty 110 lat, był więc najstarszym człowiekiem w Polsce. Do samej śmierci Bialik pracował, przyczem umysł jego działał normalnie. Starzec przeżył wszystkie swoje dzieci. O czerstwości jego świadczy, że mając lat 90 ożenił się po raz czwarty. Żył w Mławie, w której się urodził i której nigdy nie opuszczał.

Pobicie działaczów socjalistycznych

pod Samborem

SAMBOR, 10.6. Znani działacze samborskiego oddziału PPS. dr. Schorr i Prątkiewicz, prowadzą ostatnio dość ożywioną działalność w kierunku organizowania robotników rolnych. Podczas jednego z wyjazdów w teren, gdy obaj działacze socjalistyczni udali się do odległej od Sambora o 8 km. wsi Nadyby, celem zorganizowania związku zawodowego robotników rolnych, spotkali się z czynnem wystąpieniem robotników przeciw nim.

W czasie zebrania, jakie się odbyło, mówcom socjalistycznym nie ustannie przerywano i protestowano przeciw ich wywodom. Gdy zniechęceni wrogą postawą robotników działacze udali się na dworzec kolejowy, mimo opieki kilku zwolenników, zostali napadnięci przez grupę młodzieży i pobici. Rany okazały się dość poważne, dr. Schorr został poraniony tak silnie, że stracił przytomność z upływu krwi.

Znowu śniegi

w górach

ZAKOPANE 10.6. Po krótkiem przejaśnieniu, trwającem dwa dni, znowu nad Zakopanem i w Tatrach pojawiły się gęste chmury i nastąpiło znaczne obniżenie temperatury. Od trzech dni w górach padają śniegi. W niektórych miejscach zawieje śnieżne są bardzo silne.

Ojciec 19-orga dzieci

...bezrobotnym

Jedno z pism prowincjonalnych podaje o odkryciu na Śląsku we wsi Bojewszy Górne ojca dziewiętnaściorga dzieci. Jest nim Jan Kocur, obecnie bezrobotny, dawniej robotnik kopalni „Gieschego" w Brzezince. Żona Kocura ma około 50 lat. Wyszła zamąż w 18-tym roku życia, obdarzając rodzinę w ciągu 19-tu następnych lat potomstwem. Dzieci przychodziły na świat pojedyńczo. Kocurowie są ludźmi pracy. Pani Kocurowa wygląda zdrowo, twierdzi, że nigdy w życiu nie chorowała i nigdy nie miała żadnego urlopu.

Spośród dziewiętnaściorga dzieci ubyło czworo, reszta chowa się zdrowo. Kocurowie mają maleńka chałupkę i dzierżawią od księcia Pszczyńskiego około 2 morgów roli. Ojciec zarabia doraźną pracą, pobierając jedynie 30 zł. renty inwalidzkiej, jako stałą zapomogę. Kocur chciałby pracować, starał się o stałą pracę, ale jej nie znalazł. Ojciec dziewiętnaściorga dzieci pozostaje bezrobotnym.

„Dni Krakowa"

KRAKÓW, 10.6. We wtorek rozpoczęły się „Dni Krakowa" — uroczystości o charakterze turystycznym. Odbędą się liczne widowiska, koncerty, igrzyska dla turystów polskich i zagranicznych, których napływ spodziewany jest w tym czasie, a których w pierwszych dniach napłynęło z kraju ponad tysiąc, z zagranicy, głównie z Niemiec, około 300. Uroczystości mają na celu pokazanie piękna miasta i popularyzacji zabytków.

30-u narodowców

na Zawodziu

CZĘSTOCHOWA, 10.6. Od czterech miesięcy przebywa na t. zw. Zawodziu w więzieniu grupa 30 młodych narodowców. Zarzuca się im szereg wystąpień antyżydowskich i wzniecanie niepokoju publicznego. Więźniami na Zawodziu interesuje się całe miasto, darząc ich swoją sympatją i oczekując ich wypuszczenia.

Sąd zawiesił karę

skazanym za udział w zajściach w Odrzywole

OPOCZNO, 9. 6. Dziś ogłosił sąd wyrok w procesie 20-tu oskarżonych o udział w zajściach w Ossie i Odrzywole. Sąd skazał Chrobaka, Antoniego Gruszeckiego, Wrzoska i Bartosa na rok więzienia każdego. Dziubę, Gańskiego, Spocińskiego, Waszkiewicza, Stachniaka, Popisa, Kluska Piecyka, Walasika i Białka każdego na 6 miesięcy więzienia. — Wszystkim wyżej wymienionym oskarżonym wykonanie orzeczonych wyrokiem kar postanowiono zawiesić na 3 lata.

Niemirskiego i Maciągowskiego sąd skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania. Ponadto wszystkich wyżej podanych skazał sąd na solidarne zapłacenie kosztów postępowania i uiszczenie opłat sądowych.

Stanisława Gruszeckiego, Wincentego Żaka i Mikołaja Galę z zarzutu dokonania przestępstw sąd uniewinnił.

Uzasadniając wyrok, przewodniczący zaznaczył, iż aczkolwiek niektórzy z oskarżonych posiadają już zawieszone wyroki w innych sprawach, sąd nie brał tego pod uwagę, ze względu na inny charakter niniejszej sprawy. Wszystkim skazanym, z wyjątkiem dwóch, sąd uznał za możliwe karę zawiesić. W stosunku zaś do Maciągowskiego i Niemirskiego zastosowano wysoki wymiar kary ze względu na wagę ich czynu, polegającego na napaści i rozbrojeniu policjanta.

Demonstracja strajkujących

i starcie z policją w Gdyni

GDYNIA, 9. 6. (PAT) W związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni w dn. 9 bm. miały miejsce wypadki atakowania robotników przez strajkujących.

W wyniku starcia z policją kilku demonstrantów zostało rannych. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła spokój, aresztując kilkunastu agitatorów.

Proces denuncjantów żydowskich

winnych rozstrzelania 2 Polaków

SIERADZ, 10.6. W piątek rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Kaliszu, proces, dotyczący głośnej sprawy z czasów wojny światowej.

Dwaj żydzi Mehl i Ickowicz z zemsty obwinili wówczas o szpiegostwo przeciw Niemcom na rzecz Rosji p. Kazimierza Skrypińskiego i Antoniego Bobrowskiego. Oskarżeni przez żydów, zostali wówczas straceni przez rozstrzelanie. Ponieważ, jak wskazują poszlaki, oskarżenie było dziełem zemsty, rodziny rozstrzelanych wystąpiły przeciwko denuncjantom żydowskim do sądu.

W obronie czci Polaków wystąpią adwokaci: Iwanowski i Żardecki z Kalisza oraz adw. Kowalski z Łodzi.

Ze względu na tło sprawy i osoby denuncjantów, bogatych żydów, sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie.

Kolbami zamordowano

właściciela dóbr i jego woźnicę

LWÓW, 9. 6. Właściciel dóbr, 70-letni Lejba Reiss, zamieszkały we wsi Potoki, pow. Rawa Ruska, wyjechał dziś nad ranem o godz. 3.30 bryczką do Rawy Ruskiej aby zdążyć do pociągu, który o godz. 7 rano odchodzi do Lwowa. Koźmi powoził 52-letni furman Mikoł Demko. O godz. 8-ej rano dyrektor dóbr księcia Sapiehy Siedliska inż. Raganowicz natknął się na zwłoki Reissa, które leżały w rowie obok gościńca. Niedaleko zwłok Reissa leżał zamordowany Demko.

Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia, przyczem okazało się, że obie ofiary zamordowano uderzeniem kolb karabinowych, którymi zadano po kilka ciosów. Był to mord rabunkowy, gdyż z kieszeni Reissa zginął portfel, w którem miało się znajdować około 1000 zł.

Senat radzi

nad paszportami

Senacka komisja administracyjna omawiała na wczorajszem posiedzeniu rządowy projekt ustawy o paszportach zagranicznych, uchwalony przez Sejm jeszcze podczas zwyczajnej sesji budżetowej. Komisja senacka wprowadziła do projektu szereg poprawek z których najważniejsze są: wstawiono przepis zezwalający na udzielanie paszportów zbiorowych dla wycieczek naukowo - badawczych i dydaktycznych; skreślono przepis wprowadzony przez Sejm, a dotyczący udzielania paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę w sprawach handlowych. Wedle uchwały sejmowej, konieczność takiego wyjazdu stwierdzać miał samorząd gospodarczy, natomiast Senat pozostawił ocenę tej konieczności ministrowi spraw wewnętrznych, jak to było w przedłożeniu rządowem. Wprowadzono wreszcie nowy przepis, na mocy którego paszporty ulgowe otrzymywać będzie można przy wyjazdach w sprawach przemysłowych.

Tragedja 11-letniej

ofiary zwyrodnialca

KATOWICE, 10.6. Koło Mysłowic na brzegu lasu, na 11-letnią dziewczynę napadł nieznany mężczyzna, który dopuścił się na niej gwałtu, poczem zbiegł. W stanie półprzytomnym dziecko zostało znalezione przez jedną z koleżanek, która zawiadomiła o wypadku rodziców.

Gdy po pewnym czasie rodzice przybyli na miejsce wypadku, nie zastali już tam córki. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono nieszczęśliwą dziewczynę wiszącą na drzewie. Niewiadomo, czy popełniła ona samobójstwo czy też zwyrodnialec, który dopuścił się ohydnego czynu, dla pozbycia się ofiary i świadka, wrócił na miejsce zajścia i powiesił dziewczynę.

Garnek

Ze złotemi monetami

Pod Chęcinami pow. kieleckiego pastuchy pasący krowy koło wsi Bolmin znaleźli garnek z monetami. Na niektórych z znalezionych monet odczytano „Albert z bożej łaski markiz Brandeburgji książe pruski" na drugiej stronie „Sprawiedliwie żył z wiary roku 1532". Na drugiej monecie wizerunek głowy króla Zygmunta I, po drugiej stronie orzeł. Napis brzmi: „Zygmunt I, król Polski rok 1534".

Monetami zainteresowała się na uczycielka szkoły pow. w Chęcinach Helena Blaszczyk. Po zebraniu 30 sztuk monety przesłane zostały do starostwa powiatowego w Kielcach.

Niemcy podstępnie wciągali

Polaków do spisku przeciw Polsce

KATOWICE, 9. 6. Dzisiejsza rozprawa przeciwko członkom N. S. D. A. B. zaczęła się przesłuchaniem przy drzwiach zamkniętych oskarżonego Viktora. Następnie rozprawa toczyła się już przy drzwiach otwartych. Przesłuchano 30 oskarżonych.

Oskarżony Fr. Kulessa słyszał wygłaszany referat Maniury, który twierdził, że pierwszym celem organizacji jest skonsolidowanie mniejszości niemieckiej, dopiero później będzie. można przystąpić do realizacji planu przyłączenia Śląska do Rzeszy niemieckiej. — Osk. Jan Piak wstąpił do organizacji, spodziewając się pracy. Piak opowiada, że organizacji chodziło głównie o oderwanie od Polski okręgów przemysłowych Górnego Śląska, natomiast „gdyby się rząd polski upierał, to mogłyby pozostać przy Polsce powiaty: pszczyński i rybnicki".

Duże wrażenie wywołało zeznanie osk. Edwarda Wowra, który deklaruje się jako Polak. Wowra jest silnie zdenerwowany i w pewnej chwili wybucha płaczem. Nie nie rozumiał a działalności N. S. D. A. B. i dał się wciągnąć mimo sprzeciwu ze strony żony, a teraz tego żałuje. Wowra jest jednym z tych niewielu oskarżonych, który miał pracę. Teraz przeraża go groźba kary, utrata pracy i niepokój o rodzinę. Kończy swoje zeznania zupełnie wyczerpany i załamany psychicznie.

Oskarżony Gerhard Hirsche, podobnie jak Juljan Lauterbach i wielu innych, zeznaje po polsku. Lauterbach przypomina sobie, że na jednem z zebrań Maniura oświadczył, że N. S. D. A B odegrałoby na tym terenie w razie oderwania Śląska od Polski rolę podobną, jak szturmówki hitlerowskie w Niemczech. Według zeznań oskarżonego Dobijasa, najbliższego współpracownika i kolegi Maniury, Maniura zwerbował do N. S. D. A. B. wielką liczbę członków, chcąc zapewnić sobie ich głosy przy wyborach do Sejmu śląskiego, ponieważ chciał wysunąć swą kandydaturę.

2 procesy komunistów

przed sądem bydgoskim

BYDGOSZCZ, 10.6. Przed miejscowym Sądem Okręgowym odbyły się dwie rozprawy komunistyczne. W pierwszym procesie występował 28-letni bezrobotny Danielak z Poznania, karany już uprzednio 3-letniem więzieniem za akcję wywrotową. 39-letni szewc z Bydgoszczy Borowski i służąca Stefanja Skaziak. Oskarżonym zarzucano odbijanie odezw komunistycznych i rozwożenie ich w terenie. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Danielaka na 3 lata i 9 miesięcy więzienia, Borowskiego na 2 lata więzienia. Skaziakównę z braku dowodów uwolniono.

W drugim procesie odpowiada bezrobotny Krzyżański z Bydgoszczy. Ujęto go w chwili, gdy rozpowszechniał ulotki polskiej partji komunistycznej. Ponadto ujawniono jego współpracę z szeregiem wybitnych działaczów komunistycznych. Sąd skazał Krzyżańskiego na dwa lata więzienia.

Kolonję nagusów w Świdrze

chciał założyć pomysłowy żydek

ŚWIDER, 10.6. Salomon Ajzenstein zwrócił się do władz z podaniem, prosząc o zezwolenie na założenie w Świdrze sanatorjum nudystycznego dla osłabionych. W podaniu swem Ajzenstein powołuje się na przykład Zachodu, twierdząc, że Polska nie może pozostać wtyle za innemi krajami. Projektodawca zobowiązał się, że kolonja, która miał urządzić w jednej z willi w Świdrze, będzie oparkaniona i niedostępna dla osób postronnych.

W kolonji tej mieli wszyscy chodzić zupełnie nago i boso podczas całego okresu kuracyjnego, nie wyłączając dni pochmurnych. Przebywanie nagusów bez żadnego stroju na świeżem powietrzu miało, zdaniem Ajzensteina, wpływać kojąco... na ich nerwy.

Oczywiście władze ze względu na moralność publiczną oddaliły podanie osobliwego projektodawcy.

Systematycznie okradano

Ubezpieczalnię Społeczną

Eugenja More zameldowała policji, iż mąż jej, Edward, farmaceuta, pracujący od 1921 r. w aptece Ubezpieczalni Społecznej (Al. Jerozolimska 20), kradł systematycznie różne specyfiki, któ re przynosił do domu i magazynował.

W ciągu trzech lat między małżonkami More wynikały sprzeczki na tl zdrady małżeńskiej męża. Wreszcie dn. 14 maja r. b. More uciekł z mieszkania (Pańska 64), zabierając rzeczy swoje i żony — na sumę 150 zł. More zamieszkał u siostry swej w Milanówku. Ponieważ More nie powracał do żony, przeto ta postanowiła zameldować o systematycznych kradzieżach, popełnianych przez męża.

Policja poinformowana przez opuszczoną żonę udała się do domu przewozowo - ekspedycyjnego p. f. „W Węgiełek i S-ka" (Ogrodowa 62), gdzie znalazła skrzynię w której More magazynował kradzione specyfiki w przeciągu 5-ciu lat.

Straty Ubezpieczalni sięgają kilku tysięcy złotych. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

A B C sportowe

Admira — Repr. Polski 3:1

Poprawa formy naszej drużyny

W Krakowie rozegrany został wczoraj drugi mecz sparringowy reprezentacji Polski z wiedeńską Admirą. Zwycięstwo odniósł ponownie wiedeńczycy, tym razem w stosunku 3—1 (2—0).

Mecz prowadzony był w ostrem tempie. W pierwszej połowie wiedeńczycy byli panami boiska. Po przerwie drużyna polska rozegrała się i nawet wykazała pewną przewagę. Polacy grali bardzo ofiarnie i dużo lepiej niż w Warszawie. Najlepsi byli Madejski, Martyna i Dytko. Atak był agresywniejszy, choć celność strzałów pozostawiała wiele do życzenia. Honorowy punkt dla Polski zdobył Wilimowski.

Największy szmaragd na świecie
i jego romantyczne losy

Wszystkie słynne drogie kamienie mają swoją historję — ma ją także największy szmaragd na świecie, stanowiący doniedawna własność słynnej przed wojną amerykańskiej śpiewaczki kabaretowej Lilian Russell. A tak, jak w innych wypadkach, mamy i tu doczynienia z pewnym jakby fatalizmem, który jak cień przylgnął do wielkich klejnotów.

Lilian Russell była jedyną artystką, której New York nadał miano „bożki". Jak zaś dalece czarowała wszystkich, dowodzi fakt, że pewnego wieczoru, zszedłszy ze sceny do garderoby, znalazła na stoliku bukiet róż, obok niego pierścień z otoczonym djamentami olbrzymim szmaragdem, a w dołączonej kopercie tylko te słowa: „Od tego, który cię ubóstwia, Pani!"

Żadnego podpisu, żadnej oznaki, od kogo ten królewski dar pochodzi. Anonimowy wielbiciel pozostał nim w dalszym ciągu i nigdy nie udało się artystce docieć, ktoby mógł być tym hojnym ofiarodawcą.

Mrs. Russell, jak znaczna część artystek, wkrótce porzuciła karjerę sceniczną, wychodząc zamąż za dawnego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Hiszpanji, Moora. Całą jednak swą miłość poświęciła swej córeczce z pierwszego małżeństwa, Dorocie. Cały też majątek, zebrany w czasie świetnej karjery scenicznej, zapisała testamentem jedynaczce, — ale w oryginalnej formie.

Miss Dorota Russell nie była bowiem właściwą spadkobierczynią. Cały swój majątek matka jej przeznaczyła na specjalny fundusz, od którego córka miała cotygodniowo otrzymywać pensję 50 dolarów. „Czynię to dlatego, aby uchronić majątek od wierzycieli, którzy mogliby się nań rzucić, o ileby moja córka, albo jej przyszły mąż zabrnęli w długi".

Do rąk dostała miss Dorota tylko bezcenny pierścień. Jeden z jubilerów nowojorskich proponował jej cenę 50.000 dolarów, co dowodzi, że w rzeczywistości klejnot musiał być conajmniej dwa, jeśli nie cztery razy więcej wart.

Ale panna Russell odrzuciła ofertę, — wolała złożyć pierścień w bezpieczniejszem miejscu: w kasie pancernej swego ojczyma.

Nie była to, jak się okazało, decyzja rozważna. W dwa lata bowiem później na jednem z przyjęć towarzyskich zobaczyła miss Dorota z niesłychanem zdumieniem, że jej bezcenny szmaragd błyszczy na palcu pani Caruso, wdowy po słynnym tenorze. Jak się pokazało z wyjaśnień posiadaczki pierścienia, otrzymała go ona w darze od ekscelencji Moore, który prosił ją o rękę i jako podarunek zaręczynowy ofiarował jej ten właśnie pierścień. Ręki swej wprawdzie odmówiła p. Caruso sędziwemu dyplomacie, ale pierścień zatrzymała, jako miły podarunek.

Niestety, nie można było zawezwać klasycznego świadka, gdyż parę dni przedtem ex-ambasador, odbywający na jednym z parowców transatlantyckich podróż do Europy, zakończył życie.

Podwójnie osierocona, panna Russell po śmierci ojczyma otrzymała w spadku skromny tylko legacik 1.000 dolarów. Moore bowiem cały swój majątek zapisał... królowej hiszpańskiej, nie mogąc do śmierci zapomnieć pięknych chwil, jakie spędził w Madrycie. Królowa jednak większą część spadku przekazała spowrotem sądowi nowojorskiemu dla użycia na cele dobroczynne.

Ale wracamy do pierścienia. Nie mogąc go dobrowolnie odzyskać od p. Caruso, panna Russell wytoczyła proces, którego sensacyjny charakter sprawił, że głośno było o nim przez kilka lat w całej Ameryce. Wreszcie jednak wywojowała swoje i wielki szmaragd zabłysnął spowrotem na jej palcu. Ale trwało to tylko trzy lata. Obecnie, na wniosek wierzycieli Doroty, pierścieniem zaopiekował się komornik, a najrozmaitsi dostawcy, adwokaci, kupcy, służące, modystki itd. — wszyscy wogóle, u których panna Russell się zadłużała — roszczą teraz do niego wspólne pretensje.

Jak się okazuje, Lilian Russell była bardzo przewidującą matką, gdy obawiając się przyszłych wierzycieli swojej córki, postanowiła obdarzyć ją spadkiem w formie fundacji, której obecnie jest cotygodniową stypendystką.

Ile mamy wody na ziemi?

Pytanie bardzo trudne. Uczony geograf, Krümmel, oblicza masy wody na 1.330.000.000 kilometrów kubicznych, prof. Halbfas na 1.304.608.000 klm. kub. Różnice w obrachunku pochodzą stąd, iż głębokość dna oceanów i mórz nie wszędzie jest jeszcze zbadana, a również i powierzchnia wód pod biegunami nie jest dokładnie zmierzona.

W każdym razie miljard 300 tysięcy km. kub. wody zawierają oceany i morza, resztę — rzeki, jeziora i inne zbiorniki wód słodkich.

HUMOR
TEŻ SPOSÓB

— Cóż to takiego? — mówi klient. — Kupiłem u pana dwanaście pomarańcz, a po przyjściu do domu znalazłem w torebce tylko jedenaście!

— Widzi pan: jedna była tak zepsuta, że sam ją wyrzuciłem odrazu...

Jerozolima w dniach zaburzeń

Berliński organ żydowski „Judische Zeitung" zamieszcza sprawozdanie swego specjalnego wysłannika do Jerozolimy, z którego przytaczamy parę wyjątków:

— Znajduję się w centrum miasta. Jest godzina wpół do ósmej. Od dnia wczorajszego obowiązuje stan wyjątkowy, co oznacza, że po godzinie 7 wieczorem nie może nikt pojawić się na ulicach miasta. Gdyby nie wóz patrolujących żołnierzy, czy też huk motorów wozów policyjnych, zdawałoby się, że ani jedna żywa dusza nie znajduje się w tem mieście. Żadnego okrzyku, żadnego poruszenia się, nawet koty, wałęsające się masowo nocami, są spokojne i ciche. Do tego wszystkiego przyczynia się jeszcze ciemność w Jerozolimie, która posiada bardzo mało latarń ulicznych, jak również brak wiatru, powodujący, że drzewa wyglądają jak obumarłe... Tylko od czasu do czasu da się słyszeć kilka strzałów, a w ślad za tem oślepiające światło reflektorów aut policyjnych, szukających w morzu ciemności i ciszy sprawców strzelaniny.

Lecz i dniem niewiele raźniej czuje się człowiek w Jerozolimie. Przeważa stale dręczące pytanie: „Co się stało w ostatnich dziesięciu minutach? Czy schwytano mordercę? Czy policja zawodzi?" Kawiarnie są puste. Raczej ludzie przebywają na ulicach, byle się czego dowiedzieć.

Gdzie stanie dwóch rozmawiających, dochodzi natychmiast trzeci, czwarty i wkrótce rośnie grupka. Wiadomości są podawane przeważnie bez sensu, rosnąc szybko, jako plotka.

Sklepy nie robią żadnych obrotów, rzeźnicy nie biją zwierząt, bo rząd nie może zapewnić rzeźnikom bezpiecznego dostępu do rzeźni. Popyt tylko panuje bez ograniczeń na giełdzie — plotek. Wskutek strajku Arabów, ulice są nieczyszczone, jak i zbiorniki na śmieci. Wszystkie odpadki wyrzuca się na ulicę. Zarząd miasta pertraktuje obecnie z cyganami, obozującymi w dolinie Sziboah, aby ci zajęli się uprzątnięciem śmieci.

Gdy kiedyś ktoś będzie pisał historję z tych tragicznych dni, będzie musiał w pierwszej linji podkreślić zasługi cichych bohaterów, ale wielkich zasługami: szoferów autobusowych. Poświęcenie, z jakiem codziennie przejeżdżają, aby utrzymać łączność z żydowskiemi kolonjami, stale narażeni na obrzucanie kamieniami i strzałami rewolwerowemi, bez przesady zasługuje na uświęcenie — pieśnią bohaterską.

Piwo w blaszankach sprzedają w Anglji

Do Anglji przeszczepiono z U. S. A. nową modę przesyłania piwa nie we flaszkach, lecz w blaszankach. Browary angielskie zaczęły już stosować ten sposób wysyłki piwa.

Blaszanki są różnej wielkości, od ćwierć litra do półtoralitrowych. Nawet w barach i niektórych restauracjach londyńskich widzi się już na stołach blaszanki z piwem zamiast butelek.

Zyskuje na tem przemysł metalurgiczny, tracą jednak i to dużo huty szklane.

Największa bibljoteka dla ociemniałych

W Anglji istnieje największa na świecie biblioteka dla niewidomych, posiadająca 250.000 tomów. Ostatnio została ona przeniesiona do nowych gmachów, znajdujących się w Westminsterze przy Great Smith Street.

Interesujący koncert radjowy muzyki kościelnej

Polskie Radjo przygotowuje na dzień święta Bożego Ciała „Poranek muzyczny", dostosowany w swym programie do uroczystego nastroju dnia. Utwory, które zostaną wykonane, noszą charakter wyłącznie religijny. Sonata da chiesa na orkiestrę, starowłoskiego mistrza Corelliego oraz „Sonata" na 2 skrzypiec i organy mistrza staropolskiego Szarzyńskiego, opracowana na orkiestrę smyczkową przez K. Sikorskiego, zostaną wykonane w Polskiem Radjo po raz pierwszy. Dwa utwory wokalne, mianowicie K. Sikorskiego motet „W Tobie ja samym, Panie" na chór i orkiestrę i F. R. Łabuńskiego fragmenty z Kantaty do słów Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie" na chór, orkiestrę i kwartet solistów, składają się na drugą część programu. Kantata F. Łabuńskiego, skomponowana przed kilku laty, wykonywana była we fragmentach w Paryżu i Hiszpanji. W Polskiem Radjo usłyszą ją radjosłuchacze po raz pierwszy.

Wykonawcami tej audycji, która rozpocznie się o godz. 12.03 dn. 11.VI (czwartek), będzie Orkiestra i chór Polskiego Radja pod dyrekcją M. Mierzejewskiego oraz soliści: A. Szlemińska, J. Hupertowa, J. Popławski i A. Michałowski.

Słuchowisko polskie w radjofonji czechosłowackiej

Międzynarodowa współpraca w dziedzinie radjofonji i wzajemna wymiana programów rozwija się coraz owocniej, pogłębiając stosunki pomiędzy poszczególnemi państwami, przyczyniając się do sprawy wzajemnego poznania i oddziaływania w dziedzinie dorobku kulturalnego i artystycznego.

Utwory polskich kompozytorów, dzieła polskich literatów, pisarzy i publicystów coraz częściej znajdują miejsce w programach zagranicznych rozgłośni, zdobywają sobie wstępnym bojem uznanie nietylko krytyków, ale i najszerszych sfer radjosłuchaczy cudzoziemskich.

Po sukcesie słuchowiska Janiny Morawskiej p. t. „Miasto Santa Cruz", które przed kilku tygodniami nadała rozgłośnia berlińska, ostatnio znów dzieło polskiego autora zostało nadane, tym razem przez radjofonję czechosłowacką. Było to słuchowisko p. t. „Nowe prawa kobiety" pióra znanego literata p. Zdzisława Marynowskiego. Nadały je radjostacje w Bernie i Morawskiej Ostrawie w dniu 1 czerwca r. b. „Nowe prawa kobiety" przetłumaczone zostały na język czeski przez wybitnego krytyka i tłumacza Wacława Kredbę, znanego szerokiej publiczności jako tłumacza licznych dzieł literatury polskiej na język czeski, przedewszystkiem Sienkiewicza i Żeromskiego.

Utwory Marynowskiego nie są zresztą obce radjofonji czechosłowackiej, która nadawała już dwa utwory tego autora, a mianowicie „Samolot" i „Rozwód".

Słuchowisko „Nowe prawa kobiety", było już raz nadawane przez radjostacje czechosłowackie, a mianowicie jesienią r. ub. Pełny sukces tej audycji, wyrażający się między innemi w bardzo przychylnych recenzjach prasowych, spowodował, iż obecnie radjostacje czechosłowackie powtórzyły dzieło polskiego autora.

Coraz mniej studentów w Niemczech

Niemieckie uniwersytety notują duży spadek nowych studentów. Gdy w semestrze letnim 1933 r. imatrykulacja przekroczyła liczbę 14.000, w semestrze zimowym 1934-35, liczba nowo zaimatrykulowanych studentów wyniosła 7.935, a semestr letni wykazuje już tylko 7.000 nowych studentów.

Ogólna liczba studentów wynosiła w semestrze letnim 1933 — 116.000, w semestrze letnim 1935 r. już tylko 77.000.

Największy spadek ilości studentów wykazują małe uniwersytety, które straciły połowę albo i więcej frekwencji.

MARJAN MALKOWSKI 14)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI
Powieść

Komisarz Pietraszek zleciwszy Cudzisiowi dalsze sondowanie gospodarza, zamknął się w pokoju tragicznie zmarłego Juljusza Chołyńskiego i rozpoczął skrupulatny przegląd jego rzeczy. Przeglądał i szeregował papiery, przeważnie listy o nieciekawej, obojętnej treści, stosy gazet i pism ilustrowanych, trochę książek, przeważnie beletrystyki. Zmarły był widocznie człowiekiem lubiącym przechowywać rozmaite najniepotrzebniejsze graty, jakieś stare szpargały, karty, wycinki z gazet, zatarte, pogniecione fotografje.

Komisarz Pietraszek starannie rozwijał zgniecione papierki, wpatrywał się w zatarte drobne twarze amatorskich fotografij; zwróciły jego uwagę arkusze jakiejś starej gazety z ogłoszeniami, zakreślonemi czerwonym ołówkiem. Były to ogłoszenia letnich mieszkań, gazeta była sprzed lat czterech, z czerwca, odłożył ją na stronę do przedmiotów, które uznał za godne uwagi, była między niemi stara talja kart i nawpół zapisany notatnik. Mała przenośna maszyna do pisania zatrzymała na chwilę spojrzenie komisarza.

Siedząc w fotelu z oczami utkwionemi w ciemniejące od zmierzchu szyby, komisarz Pietraszek rozmyślał.

Zapukano. Wszedł wywiadowca Cudziś, by zdać raport z odbytego w miasteczku rekonesansu. Ale nic ciekawego dowiedzieć się nie mógł. Cholyński z nikim bliższych nie utrzymywał stosunków, jeśli przebywał w Pruszkowie, to siedział u siebie w pokoju lub w ogródku pan Martenowej, pozatem większą część swego czasu spędzał w Warszawie. Nieznajomy, który wczoraj dostał się do pokoju Chołyńskiego nie był według zapewnień gospodarza i sąsiadów, tutejszym. Nie było tu już nic więcej do roboty, komisarz Pietraszek schował do teki niektóre z odłożonych na biurku przedmiotów i zamknął pokój. Wywiadowca Cudziś miał tu pozostać, uważać na pokój Chołyńskiego i czekać powrotu pani Martenowej, która jedna mogła powiedzieć coś więcej.

Wydawszy instrukcje komisarz Pietraszek odszedł w kierunku dworca kolei. Deszcz mżył, więc przyspieszył kroku i szedł tak zgarbiwszy nieco swą wysoką postać i kołysząc wielką skórzaną teką, którą niósł w ręce.

* * *

Pani Tulewiczowa narzekała na brak pieniędzy, na drożyznę, na niewystarczającą pensję. Narzekania takie zaczynały się regularnie po piętnastym i trwały do końca miesiąca. Tym razem wywołane były rozdartą sukienką Halinki i potrzebą kupienia nowych butów Jankowi. Magda potakiwała matce myśląc o czemś innem. pan Tulewicz udawał, że czyta gazetę.

— I co ty właściwie robisz z temi pieniędzmi, niby to nic nie kupujesz a stale nie masz — wyrzucała pani mężowi. — Dopiero połowa miesiąca a ty już mówisz o oszczędzaniu! Gdzie się te pieniądze podziewają, najlepiejby było, żebym ja całą pensję miała w ręku, na wszystkoby starczyło!

Gdy dyskusja dochodziła do tego punktu, pan Tulewicz sięgał zazwyczaj po kapelusz i wymykał się z mieszkania. Pani Tulewiczowa pogderała jeszcze przez chwilę, potem ubrała się i wyszła do miasta, zabierając ze sobą młodsze dzieci.

W mieszkaniu została Magdzia i Karolek w jadalni przy stole, odrabiający lekcje.

Magda wzięła ostatni numer Gazety Wielkomiejskiej i położywszy się w saloniku na kanapie zagłębiła się w lekturze feljetonu z powieścią Konrada Bolewy, ale powieść znudziła ją, nie doczytawszy do końca rzuciła gazetę i poszła zajrzeć do Karolka.

— Magda, wiesz...

— No?

— Coś ci powiem...

— No...

— Ale nie powiesz nikomu?

— No gadaj...

— Wiesz, wtedy we wtorek, kiedy ty poszłaś do kina, zaraz po twojem wyjściu ktoś pukał do frontu i tatuś poszedł do drzwi i z kimś tam rozmawiał...

— Co ty mówisz?! a mama powiedziała policjantowi, że nikogo nie było!

— Bo mama była w kuchni i nie słyszała.

— A ojciec?!

— Może nie chciał...

— Pewnie zapomniał; muszę o tem pomówić z ojcem... to przecież ważne... człowiek, który pukał do drzwi mógł być mordercą.

Popatrzyli na siebie ze zgrozą w oczach.

* * *

Chmurzyło się, dął wiatr chłodny, jesienny, i sędzia śled. Adulski prosto z obiadu pojechał do domu. Zajmował na peryferjach miasta małe dwuizbowe mieszkanko na pierwszem piętrze. Zajęty był właśnie zaparzaniem w kamiennej maszynce kawy, którą lubił namiętnie i wypijał w ogromnych ilościach, kiedy ktoś cicho zadzwonił do drzwi.

Pogodna, łagodnie uśmiechnięta twarz pana Kaliksta Jałkiewicza ukazała się w ostrożnem drzwi uchyleniu.

— Mój Boże — wykrzyknął Adulski — pan sędzia Jałkiewicz, co za miła niespodzianka!... No nareszcie, nareszcie!...

Wciągnięty gwałtownie do pokoju, odarty z palta i kapelusza, wyściskany i wytrząsany przez uprzejmego gospodarza, pan Kalikst Jałkiewicz dotarł wreszcie szczęśliwie do ogromnego, klubowego fotela.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.